Dziś w numerze dodatki: KULTURA I SZTUKA I TYDZIEŃ w RADJO

Sobota-Niedziela, 15-16 lutego 1936 - Nr. 38 - Cena 10 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

16 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Holowniki Marynarki Wojennej ratują kutry rybackie z okowów lodowych

Gdynia, 14 lutego

Podczas ostatnich mrozów, panujących na wybrzeżu, z powodu szalejącego przez dwa dni sztormu został **zapchany lodową krą cały brzeg morski pod Kuźnicą.** Dzięki naporowi lodu **w wielkiem niebezpieczeństwie** znalazły się na stojącej kotwicy **kutry rybackie,** które poprzedniego dnia przybyły do Kuźnicy z ładunkiem szprotów z połowów morskich. Przez cały dzień rybacy walczyli z piętrzącemi się ze wszystkich stron wałami lodu i nad wieczorem dopiero większość z nich **wydostała się z tych lodowych okowów.**

Jednakże **trzy kutry nie zdołały wydostać się** z otaczającej ich masy lodu a napór lodu z każdą chwilą stawał się coraz mocniejszy. **Sytuacja rybaków była beznadziejna.** Wówczas dopiero zaalarmowano Urząd Rybacki, który zwrócił się o pomoc do **Dowództwa Floty** prosząc o przysłanie holowników.

Natychmiast na ratunek zagrożonych kutrów wyruszyły dwa holowniki **„Lech" i „Wanda",** które przybywszy na miejsce wypadku odrazu rozpoczęły **akcję ratowniczą.** Po przebiciu się przez lodową masę, otaczającą kutry holownik „Wanda" wyciągnął je na otwarte morze.

Rybacy wysłali list na ręce Dowódcy Floty, w którym **dziękują za ofiarną pomoc, jakiej doznali ze strony Marynarki Wojennej.**

Wypadek, który tylko dzięki sprawności Marynarki Wojennej nie zakończył się tragicznie, świadczy wybitnie o tem, że paląca sprawa pogłębienia wjazdu do portu i kanału ochronnego w Kuźnicy oraz wybudowaniu chociażby najmniejszej przystani dla zabezpieczenia kutrów wymaga **jaknajszybszego załatwienia.**

Rybacy kaszubscy słusznie od dłuższego czasu zwracają na to uwagę.

Prezes Stronnictwa Narodowego w Pakości w więzieniu

Inowrocław, 14. 2. Pod silną eskortą odstawiono **do więzienia w Mogilnie** aresztowanego w Pakości **prezesa Stronnictwa Narodowego Balcerzaka,** stojącego pod zarzutem dokonania **zamachu bombowego** na mieszkanie Żyda Kohna, blacharza Lewandowskiego, który fabrykował bomby, oraz Krawczyka, który przyjmował zamówienia na wykonanie bomb.

Groźna katastrofa pociągu towarowego na stacji w Grudziądzu

11 wagonów uległo wykolejeniu – Kierownik pociągu i jeden z hamulcowych ciężko ranni

Grudziądz, 14 lutego

W nocy z 13 na 14 b. m. na stacji Grudziądz w pobliżu pospiesznej ekspedycji towarowej wydarzyła się **poważna katastrofa kolejowa.** Pociąg pospieszno-towarowy nr. 9864, zdążający od strony Laskowic do Warszawy na skrzyżowaniu specjalnego toru, przeznaczonego do wjazdów i wyjazdów pociągów, z torem bocznym, **uległ wykolejeniu,** przyczem wagon służbowy (brankard) **został wywrócony,** 10 dalszych zaś **wyskoczyło z szyn, ulegając różnym uszkodzeniom.**

Skutkiem wypadku dwaj kolejarze, kierownik pociągu **Czaplewski** i hamulczy **Sokołowski** doznali **złamania nóg i ogólnych ciężkich obrażeń.**

Przebieg katastrofy

Katastrofa wydarzyła się po północy. Pociąg, minąwszy dworzec grudziądzki i z szybkością mniej — więcej 30 klm. na godzinę, podążał wzdłuż toru wjazdowo - wyjazdowego w kierunku głównego toru magstrali warszawskeij. Wszystkie sygnały kolejowe **wskazywały prawidłowo kierunek ruchu,** na zwrotnicy jednak łączącej tor wjazdowo - wyjazdowy z bocznem odgałęzieniem, **nastąpił nagły wstrząs,** przyczem parowóz **zjechał na tor boczny, gdy tymczasem cały pociąg potoczył się torem głównym.** Maszynista Piotrowski, orjentując się w sytuacji, nie zahamował parowozu i dzięki temu **uniknięto zgniecenia i spiętrzenia się wagonów.** Dopiero, kiedy znajdujący się tuż za parowozem brankard, przewrócił się i oderwał od maszyny, maszynista parowóz zatrzymał.

Wstrząs spowodowany rozerwaniem się pociągu i przewróceniem się brankardu wysadził z szyn dalszych 10 wagonów, na szczęście jednak, żaden z nich nie uległ wywróceniu się.

Dwie ofiary

Jak już zaznaczyliśmy, ofiarami katastrofy padli dwaj kolejarze. Kierownik pociągu Czaplewski w chwili wypadku znajdował się w brankardzie i **został z niego wyrzucony łamiąc sobie obie nogi i doznając poważnych uszkodzeń wewnętrznych.** Hamulczy Sokołowski, który siedział w swej budce tuż za brankardem, **został także wyrzucony na zewnątrz, doznając złamania nogi i lżejszych coprawda, lecz również poważnych obrażeń.** Obu rannych niezwłocznie odtransportowano do Szpitala Miejskiego, gdzie udzielono im natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Co było przyczyną katastrofy?

Na miejsce wypadku jeszcze w ciągu nocy przybyła **komisja z Dyrekcji Kolejowej w Toruniu oraz władze prokuratorskie** celem przeprowadzenia dochodzeń. Jak można przypuszczać przyczyną katastrofy był **defekt zwrotnicy,** której iglice były albo pęknięte, albo nie przylegały szczelnie do szyn. W każdym razie wydaje się rzeczą pewną, że **ani kierownictwo ruchu, ani obsługa kolejowa żadnej winy nie ponoszą.**

W ciągu nocy i godzin rannych trwało uprzątanie toru. Wagony w liczbie około 30-tu, które nie uległy wykolejeniu, zostały przetoczone na inny tor i po sformowaniu nowego pociągu **odeszły do miejsca przeznaczenia.** Przerwy w normalnym ruchu katastrofa **nie spowodowała,** gdyż wydarzyła się poza głównemi torami stacyjnemi. Szczęśliwą okolicznością było pozatem to, że pociąg szedł **częściowo próżny.** W szczególności próżne były wchodzące w jego skład wagony — cysterny. Gdyby było inaczej, katastrofa mogła by pociągnąć za sobą wybuch o nieobliczalnych następstwach.

Rozmiary powstałych szkód nie zostały narazie ustalone.

Dziś w numerze:

Dziecko osłoniło matkę przed więzieniem

Wzruszająca miłość katowanej dziewczynki

Warszawa, 14. 2. (tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym toczył się proces przeciw **służącej** Antoninie **Leonarczyk** i pianistce Zofji **Szpasowej** o znęcanie się nad 7-letnią córeczką Szpasowej Irenką.

Opiekun szkoły powszechnej **Nr. 35,** do której uczęszczała Irenka, **p. Kowalski,** zwrócił uwagę, że dziecko ma posiniaczone nóżki.

Polecił woźnej rozebrać dziecko, a wówczas **okazało się, że całe ciało Irenki jest w okropny sposób posiniaczone i pokaleczone.**

Irenka zeznała, że rany zadała jej **Leonarczykowa,** która stale ją bije okropnie i dziecku **nie wolno nawet krzyknąć,** gdyż grozi jej to jeszcze większemi katuszami, nie wolno również poskarżyć się matce.

Leonarczykowa **biła ją pasem, waliła główką dziewczynki o parapet okna, włóczyła ją za włosy po ziemi, a nawet przypiekała rozpalonem do czerwoności pogrzebaczem.**

Dziewczynka miała **poprzetrącane paluszki od uderzeń szczotką.**

Po odbyciu **kuracji w szpitalu** Irenka została umieszczona **w dobroczynnym zakładzie wychowawczym.**

Śledztwo **ustaliło** sensacyjne szczegóły, że matkę Irenki łączy **anormalna przyjaźń ze służącą,** która katowała nieraz dziecko **wobec matki.**

Zofja Sz. **jest rozwódką i całe dni** spędza **za** domem **zarabiając** lekcjami muzyki i grywaniem po kawiarniach.

Ponieważ **Irenka odmówiła zeznawania w procesie przeciw matce,** słowa jej trzeba było odtwarzać **z zeznań osób przesłuchujących ją w dochodzeniu.**

Kierowniczka szkoły p. Makuchowa, członek opieki szkolnej Kowalski i inni zeznali, iż po rozebraniu dziecka odnieśli wrażenie, że jest ono chore na jakąś skórną chorobę. **Całe plecy i ramiona oraz nogi aż do kolan były pokryte krwawą masą.** Oszczędzono jedynie nogi od kolan do kostki, t. j. miejsca normalnie odsłonięte i widoczne dla ludzkiego oka. W pośladku wypalona była **dziura, prawdopodobnie rozgrzanym pogrzebaczem.**

Sąd wydał wyrok **skazujący Antoninę Leonarczyk na 4 lata więzienia,** z darowaniem jednej trzeciej na mocy amnestji, zaś **Szpasową na półtora roku** z darowaniem połowy i **zawieszeniem reszty kary.**

Przewodniczący w uzasadnieniu podał, **że nie odbiera matce prawa opieki** ponieważ uważa, **iż nie należy zamykać dziecku drogi do jej serca.** Zawieszenie kary matce nastąpiło **dzięki córeczce, która starała się matkę bronić i osłaniać, czem dała wyraz przywiązania do niej.**

Po uwolnieniu się teraz od koszmarnej służącej, która opanowała młodą matkę dzięki nadużyciom erotycznym, a następnie **szantażowała ją groźbą wyjawienia ich wzajemnego pożycia,** oskarżona będzie mogła teraz naprawić wyrządzoną córeczce krzywdę, jaka wynikła wskutek poświęcenia dobra dziecka dla uchronienia się przed wstydem.

Obrońca Leonarczykowej wnosił o **wypuszczenie jej czasowo na wolność** ze względu na stan odmienny. Sąd wniosek ten **odrzucił.**

Wielki pożar w centrum Żabiego

Spłonął dom fundacji Skarbkowskiej

Kosów, 14. 2. (PAT.) Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w centrum Żabiego. Spłonął **dom fundacji Skarbkowskiej i hotel Gertnera, stanowiący wartość muzealną.** Zbiory huculskie Gertnera, stanowiące wartość muzealną, zdołano ocalić. Na miejsce przybył starosta kosowski Fiala, który kierował akcją ratunkową.

150 biedaków spłonęło żywcem

Pożar w chińskim przytułku dla bezdomnych

Tientsin, 14. 2. (PAT.) W barakach dla bezdomnych wybuchł gwałtowny pożar, który podsycany przez wiatr, szerzył się z taką szybkością, że większość mieszkańców nie zdołała się uratować. Straż ogniowa była bezsilna wobec gwałtowności żywiołu, zaś brak wody utrudniał jeszcze to zadanie.

Dotychczas pod gruzami znaleziono zgórą 150 trupów. Baraki wybudowane były przez chińskie towarzystwo dobroczynności.

Długi rejestr zbrodni ukraińskich

przedmiotem wielkiego procesu O. U. N. we Lwowie

Akt oskarżenia wynosi 35 tomów

(o) **Lwów, 14. 2.** (Tel. wł.) Prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie wniósł dziś do Sądu Okręgowego **akt oskarżenia przeciw 23 Ukraińcom,** oskarżonym **o przynależność do O. U. N., o zabójstwo ucznia gimnazjalnego Jakóba Baczyńskiego, o planowane zabójstwo nieznanego ucznia gimnazjum, o zabójstwo dyrektora gimnazjum we Lwowie Babija, o zabójstwo urzędnika konsulatu** sowieckiego we **Lwowie Majłowa, o planowane zabójstwo prof. Antoniego Kruszelnickiego, o podłożenie petardy i spowodowanie wybuchu w jednej z drukarń lwowskich, o planowany zamach na na wojewodę wołyńskiego Józewskiego.**

Na ławie oskarżonych zasiądą następujący, częściowo znani z procesu warszawskiego o zabójstwo min. Pierackiego, Ukraińcy: Stefan Bandera, Roman Suchewycz, Jarosław Makaruszka, Aleksander Paszkiewicz, Jarosław Spolski, Włodzimierz Michał Janicki, Jarosław Stećko, dr. Bogdan Hnatewicz, Włodzimierz Kociumbas, inż. Bogdan Pidhajny, Iwan Maluca, Osyp Maszczuk, Eug. Kaczmarski, Iwan Jarycz, Roman Myhal, Roman Senkiw, Katarzyna Zarycka, Wiera Święcicka, Anna Darja Fedakówna, Osyp Fenyk, Włodzimierz Iwasyk, Senym Raczun i Iwan Rawłyk.

Akta sprawy obejmują 35 tomów. Prokurator zawezwał na rozprawę **35 świadków.** 18 oskarżonych znajduje się w więzieniu śledczem. Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony.

Znalazł się kapelusz i krawat Bluma

Obicie Bluma sfilmowano

Paryż, 14. 2. (PAT). Podczas rewizji w „l'Action Française", **policja znalazła kapelusz i krawat Leona Bluma.**



Scenę napaści na Leona Bluma **zdołał sfilmować** jeden z amatorów operatorów kinematograficznych. W mieszkaniu jego dokonano również **rewizji, przyczem film został zabrany.**

Cygańska miłość

Warszawa, 14. 2. (tel. wł.) Z domu rodziców uciekła z cyganem 14-letnia Marja Siwakówna. Zawiadomiona przez ojca policja **odnalazła dziewczynkę** i oddała pod opiekę rodziców.

Niedawno Siwakówna **została matką.** Jednocześnie przybył do Warszawy cygan i powtórnie **namówił Marysię do ucieczki.** Uciekając z domu młodociana matka zabrała **biżuterję** wartości kilku tysięcy złotych. O wypadku powiadomiono policję.

Olimpjada 1936

NIEPOWODZENIE POLSKIEGO PATROLU

Garmisch, 14. 2. (PAT). Bieg patrolowy, figurujący po raz pierwszy w programie igrzysk zimowych, obejmuje bieg narciarski w obciążeniu z bronią i amunicją, oraz strzelanie.

Jako pierwsza, wystartowała drużyna fińska. W 8 minut później wyruszył patrol polski, a za nim kolejno w odstępach kilkuminutowych patrole innych państw.

Bieg patrolowy wojskowy wygrali niespodziewanie Włosi, (czas 2.01.25) przed Finlandją, Szwecją, w której drużynie jeden zawodnik został kontuzjowany, zajęła mimo to, trzecie miejsce. Polacy zajęli 9 (ostatnie!) miejsce w czasie 2.52.27.

POLSCY HOKEIŚCI GRAJĄ W MONACHJUM I HAMBURGU.

Garmisch 14. 2. (PAT). Dziś, w sobotę hokeiści polscy grają w Monachjum mecz towarzyski z miejscową reprezentacją.

W niedzielę i poniedziałek hokejowe drużyny olimpijskie Polski, Szwecji, Japonji i Węgier rozegrają turniej w Hamburgu.

Po zawodach w Hamburgu nasi hokeiści jadą do Berlina, gdzie również wezmą udział w dwudniowym turnieju.

POLSKA BIJE SZWECJĘ W HOKEJU 4:3

Garmisch, 14. 2. (PAT). W piątek odbył się w Garmisch mecz hokejowy o charakterze towarzyskim, pomiędzy Polską a Szwecją.

Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 4:3 (1:1, 3:1, 0:1), która temsamem sprawiła miłą niespodziankę, tem większą, że zdołała strzelić Szwedom 4 bramki, podczas gdy w czasie całego turnieju olimpijskiego nikt nie zdobył na Szwedach więcej jak 2 bramki.

BALLANGRUD ZDOBYWA TRZECI MEDAL OLIMPIJSKI.

Garmisch, 14. 2. (PAT). Bieg łyżwiarski na 10 tysięcy metrów zgromadził na stadjonie licznych widzów, którzy z zainteresowaniem przypatrywali się walkom na torze.

Napięcie widzów doszło do szczytu, gdy na starcie zjawił się Ballangrud, który biegł razem ze znakomitym Finem Vasenius. Walkę wygrał Ballangrud w świetnym czasie 17:24, Vasenius osiągnął 17:28,2. Oba wyniki są lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

Kalbarczyk startował wraz z Amerykaninem Petersenem. **Kalbarczyk wygrał bieg, uzyskując bardzo dobry czas 17:54,0 zajmując w ogólnej klasyfikacji 9-te miejsce przed takimi** znakomitymi łyżwiarzami, jak Staksrud (Norwegja) Wazulek (Austrja), itd.

Czas **Kalbarczyka jest nowym rekordem** Polski.

SCHAEFER (AUSTRJA) MISTRZEM OLIMPIJSKIM W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA LODZIE.

Wczoraj zakończono w Garmisch jazdę figurową na lodzie panów. Jak było do przewidzenia zwyciężył bezkonkurencyjny Karol Schaefer (Austrja). Drugie miejsce niespodziewanie zajął Ernst Baier (Niemcy), trzecie Kasper (Austrja).

PIERWSZY MECZ FINAŁOWY ANGLJA — CZECHOSŁOWACJA 5:0.

Wczoraj w puli finałowej, hokejowego turnieju olimpijskiego rozegrano tylko jedno spotkanie Anglji z Czechosłowacją. Zwyciężyli Anglicy w stosunku 5:0 (2:0, 3:0, 0:0). Przez cały czas przeważali Anglicy, którzy pokazali bardzo ładną grę.

Strzelanina po zebraniu nacjonalistów niemieckich w Gdańsku

Dwie osoby postrzelone - Jednej zmasakrowano twarz

Gdańsk, 14 lutego

Onegdaj odbyło się w domu kuracyjnym w Plehnendorf — jak donoszą „Danz. N. Nachrichten" zebranie nacjonalistów niemieckich. Po zakończeniu zebrania gdy uczestnicy udawali się do domu, przybył jakiś samochód ciężarowy z kilkunastu osobnikami, którzy zaczepiali wracających z zebrania. Oddano też **kilka strzałów i dwie osoby zostały postrzelone, a jedna poważnie okaleczona ciosami w twarz.**

Sprawę powyższą opisuje organ hitlerowców gdańskich „Der Danziger Vorposten" zupełnie inaczej, a mianowicie, **że siedmiu spokojnie przechodzących, nieuzbrojonych hitlerowców, członków oddziału szturmowego, napadniętych zostało przez 40 marksistów, którzy kolkami, siekierami i innemi narzędziami pobili przeciwników.** Hitlerowcy bronili się jednak mężnie. Padło też kilka strzałów ze strony napastników, przyczem **rybak Kohnke postrzelony został poważnie przez strzał z własnych szeregów.**

Z siedmiu hitlerowców, czterech odniosło poważne rany.

A więc zdaniem „Danziger Vorposten" członkowie hitlerowskiego oddziału szturmowego nie ponoszą **żadnej odpowiedzialności** za ten krwawy incydent, który wszczęli rzekomo czerwoni marksiści.

Przypuszczać należy, że gdańskie władze policyjne zabiorą się energicznie do wyświetlenia tego zajścia i że winni, — obojętnie z jakiego pochodzą obozu politycznego, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

27 lat więzienia
dla kolporterów fałszywych 20-złotówek

Toruń, 15 lutego

Wczoraj zakończył się właśnie głośny proces przeciw kolporterom fałszywych banknotów 20 - złotowych wyrokiem skazującym: **głównych kolporterów Józefa Malinowskiego i Marję Mianowiczową na 7 lat więzienia,** kolportera **Mich. Karpińskiego na 5 lat, Martę Joppkównę i Janinę Droniową na 2 lata i 6 mies., Stanisławę Jaworowską na 3 lata więzienia** oraz pozbawienie praw honorowych i obywatelskich każdego na okres tylu lat, na ile każdy z oskarżonych został skazany.

Jak ostatni dzień rozprawy wykazał, do szybkiego zlikwidowania bandy kolporterów fałszywych banknotów przyczynili się głównie **nadkomisarz Czesław Kaczorowski,** komendant P. P. pow. toruńskiego, oraz **komendant posterunku P. P. w Chełmży Edward Rejnowski,** co kilkakrotnie z uznaniem podkreślał przewodniczący p. prezes Krupka.

Jednym z głównych przedmiotów dowodowych była dołączona do akt paczka 40 falsyfikatów, wydobyta z ustępu kolejowego Chełmży, do którego została wrzucona przez uciekającą przed policją Jaworowską.

W pokryzysowej Ameryce

(Korespondencja własna). **New York,** w lutym.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku Wall-Street, rząd federalny, prasa i opinja publiczna Stanów Zjednoczonych zdecydowały, iż **kryzys jest skończony.**

Broadway jaśnieje już tak jak dawniej tysiącami świateł, gdy tylko noc zapadnie, restauracje, te przynajmniej, w których ceny są niskie, przepełnione, teatry i kina mają doskonałą frekwencję. Zniesienie prohibicji przyczyniło się do rozkwitu wszelakiego rodzaju barów, obecnie jaskrawą reklamą przyciągających przechodniów. Na niektórych ulicach śródmieścia na jeden dom przypadają dwie kawiarnie, pełne muzyki i śpiewu, w przeciwieństwie do dawnych zakonspirowanych „speak easy“. Zniknęli też żebracy, którzy przed dwoma laty zjawiali się na każdym kroku, aby prosić na „cup of coffee“, niema też już ponurych „breadlines“ — ogonków po rozdawnictwo żywności. Opieka społeczna jest lepiej zorganizowana i choć Stany Zjednoczone dźwigają jeszcze brzemię 11 miljonów bezrobotnych, czyli, że około 7 proc. ludności szuka ciągle pracy.

„Savings Banks“ — w których ludzie obawiający się grać na giełdzie, mogą umieszczać swe oszczędności na 2 i pół proc., notują niesłychany napływ kapitałów. Ameryka przyzwyczaja się do nowej konjunktury i nabiera rozwagi. Nie buduje się już stupiętrowych drapaczy chmur, nie wydaje 150 proc. dochodów, w luksusowych apartamentach Park Avenue mniej już jest służby w liberji. **Powrót do równowagi** ciągle jeszcze spotyka się ze sceptycyzmem, który nakazuje ostrożność. Zwłaszcza że **na horyzoncie politycznym gromadzą się chmury.**

Oczekujące Stany Zjednoczone **w listopadzie wybory** zapowiadają zaciętą walkę między partją republikańską a demokratyczną. Kampanja wyborcza zaczęła się już na początku bieżącego roku i sam **prezydent Roosevelt** dał jej początek słynną odezwą do Kongresu.

Nigdy kwestja osoby przyszłego prezydenta nie była tak żywa jak obecnie. Ze strony partji demokratycznej występuje jedyny kandydat — obecny **prezydent Roosevelt** —; ze strony obozu republikańskiego jest ich wielu. Brany jest więc przedewszystkiem pod uwagę **senator Borah,** który ma wielu zwolenników. Pozatem wystąpił na widownię **Frank Knox,** dyrektor „Daily News“ w Chicago — **Alf Landon,** gubernator stanu Kansas, zjawił się również **Herbert Hoover.** Niektórzy przewidują, iż w ostatniej chwili wypłynie jakiś **„dark horse“** nieznany nikomu, który zwycięży wszystkich. Ale jest to mało prawdopodobne.

Obecnie **opinja publiczna czeka na męża opatrznościowego, który spełni jej marzenia — ograniczy wydatki państwowe, zmniejszy bezrobocie, zwalczy szalejący „underworld“ i bandy gangsterów, i będzie działał w ramach konstytucji.**

Zwycięstwo nad bandytyzmem zostało już zapoczątkowane, a akcja **Edgara J. Hoovera,** który na czele specjalnej armji policyjnej, zwanej **„G. Men“**, wypowiedział regularną wojnę **„racketters'om“**, dała dość poważne rezultaty. Pozostało jednak jeszcze **wiele bolączek zarówno politycznych jak społecznych i gospodarczych,** które czekają na rozwiązanie.



Widok New Yorku

Tymczasem powstają niezliczone zakłady, których stosunek charakteryzuje chwilowe nastawienie i szanse przyszłych kandydatów. Jeśli chodzi o prezydenta Roosevelta, posiada on ciągle wielu jeszcze zwolenników, pomimo, iż obóz przeciwny czyni go odpowiedzialnym za wszystkie niepowodzenia w okresie trzech lat ostatnich.

M. C.

Zaspy śnieżne w wojew. krakowskiem
Linje autobusowe zostały unieruchomione

Kraków 14. 2. (PAT). Naskutek ostatnich **bardzo obfitych zasp śnieżnych** unieruchomiono linje autobusowe PKP na odcinkach: Kraków — Wodzisław, Kraków — Nowy Sącz, Kraków — Łapanów, Kraków — Proszowiec, Kielce — Pinczów, Kielce — Stopnica.

Na terenie województwa krakowskiego **zaspy śnieżne utrudniają komunikację samochodową.** W powiecie bocheńskim w całej południowej części powiatu, a specjalnie na odcinkach dróg Bochnia — Limanowa, Wieliczka — Gdów i Wieliczka — Gromnik. W powiecie mieleckim liczne zaspy i zatory śnieżne znajdują się na drodze wojewódzkiej między Radomyślem, Mielcem a Lisią Górą.

Drogę między Tarnowem w Pilznem w dniu wczorajszym przekopano i śnieg usunięto. W powiecie jasielskim potworzyły się dość duże zaspy śnieżne na południe od Zmigrodu i Krępnej. W powiecie nowotarskim na drodze Kraków — Zakopane pod Obidową duże zaspy **przekopywane są pługami odśnieżnemi.**

Wydziały powiatowe drogowe w województwie krakowskiem pracują intensywnie nad usuwaniem zwałów śniegu, starając się o to, aby przynajmniej komunikacja furmankami była utrzymana tam, gdzie ruch samochodowy jest chwilowo zawieszony.

Dziś w godzinach popołudniowych w Krakowie i w całem województwie padał przelotny ale gęsty śnieg.

Olkusz 14. 2. (PAT). Trwające od dwóch dni burze śnieżne spowodowały **z spy śnieżne w całym powiecie olkuskim.**

Poza linją Olkusz — Sosnowiec i Olkusz — Wolbrom na pozostałych linjach ruch autobusów w dniu 13 bm. wstrzymano. Na ważniejszych traktach przystąpiono niezwłocznie do usuwania zasp śnieżnych.

„Zamach na religję żydowską“
Je eremjady rabinów z całej Polski z powodu projektu ustawy o uboju

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Obradował tu zjazd rabinów z całej Polski z udziałem 75 rabinów. Zjazd zastanawiał się **nad sprawą uboju rytualnego.** Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Narada reprezentująca ogół rabinów w Polsce ponownie stwierdza uroczyście, iż **ubój rytualny stanowi jedną z głównych zasad religji żydowskiej** i najmniejsza zmiana przepisów uboju rytualnego, głównie zaś ogłuszenie przed ubojem czyni mięso **trefnem i niezdatnem** do użytku dla Żydów. Z tego względu zgłoszony w Sejmie projekt ustawy stanowi zamach na jedną z podstaw religji żydowskiej.

2) Zebrani apelują **do poczucia sprawiedliwości** narodu polskiego. Rządu polskiego i członków ciał ustawodawczych, aby nie dopuścili do pozbawienia trzy i pół miljonowej ludności żydowskiej możności spożywania mięsa, co byłoby również **klęską dla rolnictwa polskiego (!).**

3) Zgromadzenie rabinów stwierdza, że według przepisów religji, gdy grozi niebezpieczeństwo wierze żydowskiej, **proklamować należy post,** to też zgromadzeni postanawiają proklamować **post powszechny ogółu żydowskiego.** Ponieważ jednak zebrani sądzą, iż niepodobna uwierzyć, **aby członkowie Sejmu polskiego i Senatu i Rząd polski istotnie dopuścili do tak absurdalnego zakazu,** który opiera się na błędnych przesłankach zarówno ze stanowiska religijnego, gospodarczego jak i humanitarnego, dlatego też chwilowo **odracza się urzeczywistnienie postu.** W tym celu wybiera się komisję, która wraz z kierownictwem związku rabinów czuwać będzie nad biegiem wypadków i ustali dzień postu, jeśli zajdzie tego potrzeba.

4) Zebrani postanawiają przesłać powyższe uchwały do odnośnych czynników państwowych.

5) Zebrani postanawiają, iż w nadchodzący czwartek (20 bm.) odmawiać należy publicznie **modły i psalmy na całym świecie.**

Człowiek i zwierzaki

Z chwilą, kiedy archanioł z ognistym mieczem wypędził z raju pierwszych rodziców, Bóg położył **nieprzyjaźń między człowiekiem a... zwierzęciem.** Odtąd różnie kształtował się w dziejach ludzkości stosunek człowieka do czworonożnej czeredy. Zawsze jednak w końcu odzywa się w nas **tęsknota za legendarnym, w dalekiej przeszłości zagubionym okresem,** kiedy człowiek żył w przyjaźni ze zwierzęciem.



Opancerzony ze wszystkich stron nosorożec wygląda jak tank wśród zwierząt...

Owocem tej tęsknoty — to **nasze zwierzęta domowe,** które, kiedyś żyjące w stanie dzikim, człowiek oswoił i przywiązał do siebie i swoich zagród, owocem tej tęsknoty — **to próby ułaskawiania zwierząt** jeszcze dzisiaj płochych i dzikich. A zwycięstwo nad tą płochością i dzikością zwierzęcia — to **triumf dobroci człowieka i jego serca** nad nieufnością młodszego rodzeństwa, jak śmiało możemy nazwać cały świat zwierzęcy, tak pozornie różny od człowieka, a jednak podobny do niego pod wielu względami.

Świat zwierząt **w literaturze** posiada swoją specjalną pozycję, w polskiej nie tak obszerną może jak w zagranicznej, ale i my mamy swoich wybitnych autorów, którzy kreślą nam ze znawstwem tajniki życia zwierząt (np. Dygasiński). Ostatnio zaś szczególnie licznie mnożą się wydawnictwa o świecie zwierząt, które niewątpliwie jeszcze więcej ciepła i zrozumienia wniosą do stosunku między człowiekiem a zwierzęciem w Polsce.

CZŁOWIEK I PIES

Przyjaciół zwierząt wśród, ludzi można wręcz podzielić na dwie partje: **jedni kochają koty,** inni je **nienawidzą,** powiadając, że nic nie może mierzyć się z psem. Nikogo nie chcemy przekonywać o wartościach osobistych kota, stwierdzić jednak musimy, że rozpowszechnione dość szeroko, tak bardzo ujemne zdanie o kotach jest fałszywe i wybitnie krzywdzące te piękne zwierzęta. Ale o kotach później.

Pies, wypróbowany przyjaciel człowieka i sam cieszący się przyjaźnią wszystkich niemal ludzi, może obecnie pochwalić się specjalnym polskim miesięcznikiem, poświęconym jego „osobie". Jest to **„Przyjaciel Psa",** — pismo na najwyższym poziomie literackim, w którem m. in. ciekawemi artykułami znajdujemy **feljeton Zygmunta Nowakowskiego** p. nagł. **„Gentleman i zwierzę".**

P. Nowakowski przypomina, jaką jest **Anglja w stosunku do zwierzęcia.** Przypomina, jakie **walki staczano o psy frontowe, znajdy,** które całą wojnę z żołnierzami angielskiemi przebywały na froncie. Angielski urząd skarbowy żądał za przywiezienie i **„uobywatelnienie"** w **Anglji,** od każdego psa, **po 14 funtów.** Żołnierze załamali ręce — skądżeby mieli takie majątki, a przecież „ci szeregowcy, ci „Tommy", są dżentelmenami" — psy odnosiły rany, psy przeszły ataki gazowe, głód i straszliwą niedolę okopów, — psów tych, nie można pozostawić na pastwę losu we Francji i Belgji. Rozpisano **apele** i koniec był taki, że **wszystkie psy zostały opłacone** i że jeszcze zostało **plus na ich korzyść,** na psią korzyść, **5000 funtów szterlignów!** Nazywała się ta zbiórka: **„Soldiers Dog fund"...** a na to (powiada p. Nowakowski) **„biorę wydaną w 1927 u św. Wojciecha książkę księdza Niedbala p. t.: „Hodowla, wychowanie i tresura wyżła" i czytam na str. 86 rozdział o ćwiczeniu z żywym gołębiem:**

Podciąwszy gołębiowi lotki i związawszy mu nogi, wsuwamy go wyżłowi w pysk, rozkazując aport. Po kilku powtórkach, kładziemy ptaka na podłodze i każemy go psu aportować w rozmaity sposób. Aportowanie z bałykowaniem, aportowanie w szybkiem biegu, aportowanie z przeszkodami"...

Tego wszystkiego dokonuje się na żywym gołębiu, struchlałym, kaleczonym zębami psa, duszonym jego szczękami...!

Jakże pięknie wygląda Anglik wobec tego naszego **nemroda-księdza,** Anglik, który **pamiątkowe tablice wmurowuje** na cześć **gołębia pocztowego** z Wielkiej Wojny, Anglik, który buduje pałace na schrony dla sław końskich, dla niedołężnych matek-klaczy, które potomstwem swojem podniosły chwałę i poziom stad Wielkiej Brytanji.

KICIE I KIZIE

O kotach ukazała się piękna **książka Pawła Eippera,** w tłumaczeniu Stefana Wyżgi, ze wspaniałemi ilustracjami, wydawnictwo „Księgarni Lwowskiej", p. t. **„Kicie i Kizie".** Są to **psychologiczne studja nad duszą kota,** wielu kotów: „które wszystkie **chadzały własnemi**



Kicia w przemyślny sposób gasi pragnienie

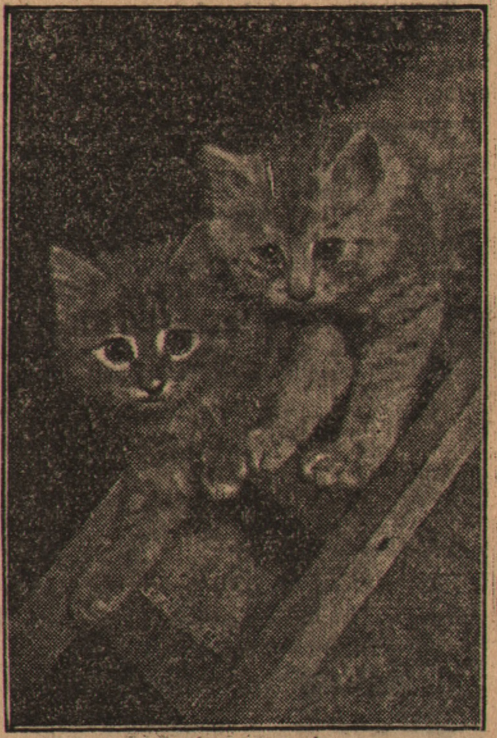
drogami wokół i obok autora, w obrębie jego domostwa, wczoraj jeszcze niezmiernie bliskie, jutro już odległe jak eony, zawsze jednak piękne, zawsze pozostające sobą..."

Posłuchajmy, co autor mówi o kotach i... psach:



„Ludzie, uważający **tylko psa** za godnego towarzysza naszego życia, żądają czegoś od zwierzęcia. Oczekują odeń obrony, sztuczek, koleżeństwa, dowodów mądrości, odwagi i wdzięczności: taki dobry, wierny, oddany pies!

Koty nie czynią nam tej przyjemności, **i uszczęśliwiają tylko tego przyjaciela zwierząt, który zadowala się widokiem ich niewypaczonej, wspaniałej indywidualności i nigdy nie usiłuje zwierzęcia opanować.**



Rozkoszna parka

Gdy przez pokój z nieopisanym wdziękiem, zachwycającą godnością i elastyczną siłą kroczy kot, gdy otacza nas instynktowna, naturalna schludność takiego stworzenia, promienność i spokój spływają na nasze życie..."

Przez książkę przesuwają się różne koty, które kiedyś ożywiały dom autora, koty o różnych fizjognomjach i charakterach.

„Taki **Jusuf** naprzykład, błękitny kot angorski, był niezwykle pięknem zwierzęciem, zgodliwem i łagodnem.

Z żoną autora, porozumiewał się w sposób najzupełniej wymowny. Stawał przed nią, miaucząc, ocierał się o jej nogi, szedł kilka kroków naprzód, poczem odwracał głowę, aby upewnić się, czy idzie za nim. Gdy oboje dochodzili w ten sposób do łazienki, Jusuf wskakiwał na muszlę wodociągu i podnosił oczy na swoją panią. Znaczyło to: odkręcić trochę kurek. Jusuf błyskawicznie podstawiał wtedy przednią łapkę pod cieknącą wodę, połykał krople, osiadłe na futerku, i tak gasił pragnienie."

Jusuf „osięgnął wspaniały wzrost, dumnie niby sztandar, nosił swój długi, puszysty ogon, i **nigdy nie było mu spieszno.** Nawet w chwilach, gdy bardzo swoistym, gardłowym dźwiękiem meldował, że pewna potrzeba zmusza go do odwiedzenia tylnych ubikacyj, kroczył powoli i z godnością przez umyślnie w tym celu pootwierane drzwi. Był pedantycznie schludny i mył się przez kilka godzin dziennie".

Inna była Moa, która nie lubiła mięsa, **tylko rabarbar i selery** i ustawicznie przybywała nad wodą, a przynajmniej nad wanną. „Ojcem jej był chyba pelikan lub wieloryb", powiada Eipper. Pełna nerwów i pasji zdobywczej, silna i zręczna była Moa.

Każdy, kto miał koty i koty lubi, odnajdzie w książce Eippera własne kocie przeżycia.

ZWIERZAKI

Ukazała się jeszcze druga książka tego samego autora w polskiem tłumaczeniu,



Mleczko wabi, nęci, lecz w pobliżu jeszcze się pani kręci...

nakładem tego samego wydawnictwa lwowskiego: **„Zwierzaki".**

Eipper otwiera tę książkę doskonałem powiedzeniem:

„Literacka chińczyzna stawia obok siebie oba znaki pisemne „matka" i „dziecko" i nadaje ich dwójności znaczenie „dobroci". Kto obserwuje życie zwierząt, pokłoni się przed tą wschodnią symboliką..."

Eipper zna cyrki i zna zwierzyńce — wie, do jakiego stopnia może być bałwochwalcza miłość stworzenia, więzionego w klatce Zoologu, do swego dozorcy, zwłaszcza gdy mu w jakimkolwiek wypadku okazał „serce".

Świetnie opowiedziane jest **narodzenie słoniątka** i jego pierwsza edukacja. **Niemowlę waży... dwa centnary,** ale matka ma powyżej dwuch metrów wzrostu i tęgiemi klapsami zdziela **Kalifę, kiedy**

nazbyt bryka. Tylko, kiedy zasypiało to szczególne niemowlę, **„matka wprawiała trąbę w wahadłowy ruch pod prastary jakiś rytm i budowała wokół snu dziecka niewidzialny klosz“.**

Taksamo jednak broni ojciec-rezus swojego osieroconego przez matkę synaczka, obnażając potężne uzębienie, gdy ktoś zanadto się zbliża do zagrody.

W afrykańskim obozie ekspedycji zoologicznej, zaprzyjaźniły się na śmierć i życie 6-ciomiesięczny nosorożec z rówanolatkiem siwem gnu. Kiedy wolno spacerujące huncwoty musiały odpocząć, nigdy dalej niż o metr od siebie się nie kładły. Nie mogły się rozłączyć.

Jak wszystkie dzieci, i te zwierzaki były bardzo ciekawe. Nosorożec starał się wścibić swój ostrokończasty pysk w każdą szczelinę, a pewnego razu wysmarował sobie gębę zielenią świeżopomalowanej ściany. Gnu stało wyczekująco opodal, jakgdyby bało się narazić brodę, jaśniejącą bielą, — potrząsało więc tylko ciemnym łbem i klaskało się ogonem po bokach. Gdy niezdarny przyjaciel wciąż nie wychodził ze swego kąta, gnu parskało i pochyliwszy łeb, ubodło nosorożca ostremi rogami w siedzenie. Na to byczek odwrócił się, sapiąc i — rozpoczęła się gra w łapankę, trwająca do chwili, gdy przynoszono flaszkę z mlekiem.

Gdy zwierzęta tak dalece podrosły, że mogły się skaleczyć nawet w niewinnej zabawie, poumieszczano je w osobnych klatkach. Wówczas nosorożec przestał żreć, bez przerwy pojękiwał i ryczał, oraz godzinami wściekle łomotał w ścianę, dzielącą obie ubikacje.

GAZELA I KANGUR

Podobną przyjaźń między dwoma bardzo różnemi zwierzętami zaobserwował piszący te słowa w zwierzyńcu poznańskim. Była tam przed laty **piękna gazela** o delikatnych, jakgdyby ze szkła wydmuchanych kształtach. Obok w zagrodzie znajdował się **pokraczny kangur.** Oba zwierzątka lgnęły z dziwną sympatją do siebie. Stale szukały swego towarzystwa i długiemi godzinami trwały w jednej i tej samej pozycji: gazela stała, przytulona do ogrodzenia, zbitego dość luźno z belek, a po drugiej stronie tego parkanu, siedział na tylnych nogach kangurek i obejmował pieszczotliwie



Pani już wyszła poza drzwi, więc żwawo, kotku, mleczko pij!

swemi łapkami kształtną szyjkę przyjaciółki ze stepów afrykańskich.

* * *

Obcowanie ze zwierzętami, zdobywanie ich przyjaźni — dostarcza człowiekowi dużo wrażeń i wzruszeń.

(wy.)

Fosforyzujące drzewa

Nowoczesna technika automobilowa z jej wspaniałemi rekordami szybkości zwiększyła jednocześnie sumę niebezpieczeństw, grożących życiu miłośników sportu samochodowego.

Jedną z najczęstszych przyczyn katastrof samochodowych jest szybka jazda na skrętach. Dla zmniejszenia jej niebezpieczeństwa władze stanu Kalifornja, posiadającego najwspanialsze autostrady, wijące się zdradzieckiemi skrętami wśród malowniczych wzgórz, gęstemi lasami porosłych, zarządziły, by w miejscach szczególnie niebezpiecznych pnie drzew przydrożnych do 10 m. w głąb lasu, pociągnięte były masą fosforyzującą. Widok rzędów drzew świecących w nocy dziwnem zielonkawem, a jednak, dzięki dodaniu do masy specjalnie spreparowanej soli, ostrem światłem, sprawia niesamowite wrażenie. Autostrady kalifornijskie stały się nową atrakcją dla turystów amerykańskich, którzy jazdę nocą wzdłuż aleji drzew świecących fosforycznym blaskiem, zaliczają do niecodziennych zjawisk.

Piotr przerobiony na Peretza nie ma szczęścia

Spokojne naogół miasto Zamość miało niedawno niezwykłą sensację, mianowicie jeden z jego mieszkańców Gnypp Piotr, zakochawszy się w słynnej miejscowej piękności, niestety żydówce, przeszedł na judaizm, poddając się przepisanej przez rytuał mojżeszowej operacji. Dokonano jej w Krakowie, gdzie rabin nadał zakochanemu Piotrowi, jako odpowiednie imię żydowskie Peretz. Niestety już w tydzień po tym fakcie a nazajutrz po ślubie zaszedł drugi znamienny fakt w jego życiu, mianowicie został przyłapany na usiłowaniu kradzieży, za co go aresztowano, pozbawiając możności należytego wykorzystania miodowych miesięcy.

Rycerz bez trwogi

Romantyczne dzieje lorda de Crespigny

Niedawno z widowni życia w Anglji zeszła **jedna z najoryginalniejszych postaci ostatnich czasów,** przeniesiona jakby żywcem z okresu romantyzmu w nasz wiek chłodnej rzeczywistości i rozwagi.

Zmarł **sir Claud Champion de Crespigny,** nazywany przez współczesnych rycerzem bez trwogi. Zmarły należał do **najbardziej odważnych łowców przygód XX wieku.** Życie jego było nieprzerwanem **pasmem sensacyjnych wyczynów.** Zwiedził on wszystkie części świata, brał udział w najniebezpieczniejszych wyprawach, gdzie więcej niż **sto razy śmierć zaglądała mu w oczy,** a gdy umierał w 88 roku życia nie miał w sobie ani jednej kości, którąby była cała.

Jako trzynastoletni chłopiec **de Crespigny wstąpił do angielskiej marynarki handlowej.** Po pięciu latach służby w marynarce przeniósł się **do piechoty,** poczem przeszedł **do kawalerji,** gdzie odznaczył się wysoką klasą jazdy konnej. Pierwszy na przeszkodach brał najtrudniejsze zapory, odnosząc jeden triumf po drugim.

W 30-ym roku życia sir Claude Champion de Crespigny odziedziczywszy po ojcu **tytuł i majątek,** rozpoczął swe podróże po świecie, które poprzez **Amerykę, Daleki Wschód, Indje** zaprowadziły go **do Afryki.** Tu odbył się pierwszy jego wyczyn, który przysporzył mu **światowej sławy.** Sir Claude de Crespigny założył się ze swymi towarzyszami, że **przepłynie Nil w miejscu najniebezpieczniejszem,** gdzie silny prąd rzeki odstraszał nawet najwytrawniejszych pływaków. Zakład ten wygrał, przepłynąwszy rzekę w niespełna pół godziny.

Wyczyny sir de Crespigny odznaczały się swą niezwykłością. Do ulubionych jego „sportów“ należało **wspinanie się na wieże kościelne.**

Kiedyś, gdy **podróż balonem** należała jeszcze do niebezpiecznych, wsiadł do balonu z zamiarem wzbicia się możliwie najwyżej. Gondola balonu, w kilka chwil po starcie, gdy balon osiągnął zaledwie wysokość 20 m. oderwała się. Sir de Crespigny, **zwolennik silnych emocyj,** spadł i uległ złamaniu obu nóg. W nagrodę otrzymał złoty medal towarzystwa aeronautycznego.

Zmarły był posiadaczem kilku medali za uratowanie życia. Kiedyś, będąc w wojsku, rzucił się wpław na ratunek żołnierza swego oddziału, który w czasie kąpieli w rzece w miejscu niedozwolonem dostał się w wiry wodne i zaczął tonąć. Żołnierz po ochłonięciu z przestrachu, dostał się do aresztu za przekroczenie regulaminu, jego oficer odznaczony został złotym medalem za wyratowanie tonącego.

Na jednem z polowań w lasach południowej Ameryki **odważny lord napadnięty został przez olbrzymiego pytona,** który owinął mu się koło ramion. Między gadem i człowiekiem rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Obecni w niemem przerażeniu śledzili przebieg tego niezwykle dramatycznego zmagania, w wyniku którego zatriumfowała siła mięśni i przytomności umysłu odważnego myśliwego.

Kiedyś nad brzegiem jednego z mórz południowych **de Crespigny uratował człowieka tonącego w zatoce pełnej rekinów,** przyczem ledwo uszedł z życiem. W dżungli indyjskiej **stoczył walkę z tygrysem,** który raniony niezbyt celnym strzałem, rzucił się na myśliwego, łamiąc mu trzy żebra. Drapieżnik padł z sercem przekłutem sztyletem.

Ostatnie lata sir Claude de Crespigny spędził w swym zamku. Żelazne jego zdrowie zostało nadwątlone żalem **po stracie żony,** która była wierną towarzyszką jego wypraw. W rok po jej śmierci starzec będący jeszcze w pełni sił, zgasł w wieku 88 lat.

1.300 profesorów wyższych uczelni niearyjskiego pochodzenia

wyemigrowało z Niemiec

Opracowany elaborat przez „British Academia Research Commeil“ dla Ligi Narodów wykazuje, że około 700 uczonych profesorów wyższych uczelni w Niemczech, niearyjskiego pochodzenia było zmuszonych Niemcy opuścić i osiedliwszy się poza granicami Niemiec, znalazło nowy warsztat pracy, a 600 do tej pory, niema jeszcze zajęcia. Większość znalazła możność pracy w szkołach uniwersyteckich, względnie różnych pracowniach i laboratorjach prywatnych, około 5 proc. korzysta z pomocy fundacji Rockefellera. W Stanach Zjednoczonych znajduje 145 pracę, z tego 28 pracuje stale, 57 dorywczo, w Anglji 68 stale, 144 czasowo. Razem 212. We Francji stale 13, czasowo 31. W Palestynie 38 i 4, w Turcji 40 i 7, w Sowietach 15. Pozostali znaleźli się w innych państwach.

Sprawozdanie nadmienia, że w r. b. opuści Niemcy jeszcze około 150 do 200 profesorów.

„Cite de Paris zaginął“

Co się stało z francuskim samolotem transoceanicznym?

W Paryżu budzi zaniepokojenie brak wiadomości o losie nowego, wielkiego aeroplanu transoceanicznego „Cite de Paris“, który obsługuje linję komunikacyjną z Ameryką Południową. „Cite de Paris“ winien był przybyć z Ameryki do Bourget. Czteromotorowy aparat wyleciał w poniedziałek z Natalu do Dakaru. Od tej pory niema żadnych wiadomości o samolocie, który do Dakaru nie przyleciał wbrew oczekiwaniom.

Pożyczki dla inteligencji pracującej

Wkrótce udostępnione będzie każdej kulturalnej rodzinie posiadanie wysokowartościowego odbiornika

Jak się dowiadujemy znana fabryka najwyższej klasy radjoodbiorników TELEFUNKEN przeprowadza obecnie studja i pertraktacje, mające na celu sfinansowanie zakupu znakomitych odbiorników Ambasador, Special i Uniphon dla inteligencji pracującej. Dotychczas sfery te, posiadające w swem gronie najliczniejszy zastęp prawdziwych znawców radja, były pozbawione możności nabycia prawdziwie dobrego odbiornika Telefunken, gdyż nie mogły się zdobyć na jednorazowy większy wykład gotówki.

Zamierzona akcja ma na celu, przez uruchomienie kredytów, umożliwić nabywanie odbiorników Telefunken na długoterminowe rozpłaty.

Wkrótce już **nasza inteligencja,** a więc: urzędnicy, wolne zawody, nauczyciele, księża, wojskowi, inteligencja pracująca i t. p. będą mogli urzeczywistnić swoje marzenia o kontakcie z całym światem kultury i sztuki przy pomocy najnowocześniejszego i najdoskonalszego radjoodbiornika Telefunken, który dotychczas był dostępny tylko dla bogaczy.

1431

Niezwykła egzekucja w Grodnie

o... 1 grosz

W Grodnie zdarzyła się niezwykła egzekucja, która świadczy o bezmyślnym biurokratyźmie.

Ubiegłego roku **mieszkanka tego miasta** p. Kuźnicka, otrzymała z Ubezpieczalni Społecznej wezwanie płatnicze, by w myśl przepisów prawnych zapłaciła zaległość z roku 1933 **w wysokości „aż“ jednego grosza“.** Po zastanowieniu się p. Kuźnicka doszła do wniosku, że nie warto chodzić do Ubezpieczalni i regulować tak małej sumy. Okazało się zupełnie inaczej.

Przed kilku dniami do mieszkania p. Kuźnickiej przyszedł inkasent Ubezpieczalni, **ściągnął od niej zaległość w wysokości jednego grosza** i wydał pokwitowanie oznaczone numerem 468.

Należy tu przypomnieć, że wszelkie zaległości, pochodzące z 1933 roku, w myśl ostatnich zarządzeń **mogą być rozkładane na 8 rat.** Pani Kuźnicka nie skorzystała jednak z tych „udogodnień“ i zapłaciła całą należność.

Kultura i sztuka

Monumenta Hofbaueriana

Wspaniałe toruńskie wydawnictwo naukowe

W ostatnich dniach ukazał się w Toruniu ósmy tom wydawnictwa p. t. **„Monumenta Hofbaueriana“.** Śmiało rzec można, że wydawnictwo to należy do najpoważniejszych dzieł historycznych, jakie po wojnie światowej ukazały się nietylko na Pomorzu, ale nawet w całej Polsce. Znany u nas i zagranicą uczony archiwista, **O. Władysław Szołdrski,** profesor historji w gimnazjum O. O. Redemptorystów na toruńskich Bielanach, stworzy największą po „Książnicy“ bibljotekę (ca 15000 tomów), wydaje **kroniki pomorskich klasztorów,** tłumaczy z włoskiego niezliczone dzieła ascetyczne św. Alfonsa Liguorego, a równocześnie od szeregu lat pracuje niestrudzenie nad swem głównem dziełem: „Monumenta Hofbaueriana“.

Św. Klemens Hofbauer, to pierwszy Redemptorysta za Alpami. Chociaż z pochodzenia był Morawianinem, to jednak wielką część swojego życia spędził w Polsce, gdzie przez działalność duszpasterską i humanitarną zyskał sobie tytuł „Apostoła Warszawy“. Urodził się w r. 1751, w latach od 1787 do 1808 pracował w Polsce, skąd wypędzony osiadł w Wiedniu, gdzie umarł w r. 1820.

Jest rzeczą jasną, że wydane akta skupiają się koło tej wielkiej postaci. Ponieważ jednak św. Klemens nieustannie podróżował po Niemczech, Szwajcarji, Włoszech (był też na Pomorzu), ponieważ utrzymywał korespondencję z osobami stojącemi na najwyższych stanowiskach, a pracą swoją sięgał do ministerstw a nawet do tronów królewskich i cesarskich, **„Monumenta“** zawierają prawdziwy skarbiec wiadomości historycznych. Czerpać z niego może obficie historja kościelna, polityczna, wojskowa i historja kultury. Etnograf i uczony, którego zajmuje stan umysłowy i moralny duchowieństwa, magnastów, mieszczaństwa i ludu z okresu Napoleona, otrzymują w tem dziele prawdziwą księgę informacyjną.

Ks. Szołdrski rzadko wyjeżdża z Pomorza, co więcej rzadko ukazuje się na ulicach Torunia. Należy jednak podziwiać jego „wszechobecność“. Wszak zbiera źródła niemal po wszystkich **archiwach polskich:** w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie. Przeważną część jego „Monumentów“ (razem 1280 stron dużego formatu) stanowią akta odpisane **w archiwach rzymskich** (watykańskie, kongregacji rozkrzewienia wiary i Zgromadzenia OO. Redemptorystów), **niemieckich** (Monachjum, Karlsruhe, Konstancja, Babbenhusen, Grüssau, Drezno, Fryburg), **francuskich** (Paryż: narodowe, spraw zagranicznych, wojskowe, Bischenberg), **szwajcarskich** (Fryburg, Einsiedeln, Graubünden), **czeskich** (Brno, Znaim), **belgijskich** (Attert), **holenderskich** (Valkenburg).

Należy zaznaczyć, że autor o każdej osobie przytoczonej w tekście podaje możliwie dokładne wiadomości i że akta są wydane ze skrupulatną wiernością, w językach każdego oryginału, **więc w polskim, niemieckim, łacińskim, francuskim i włoskim.**

Za najciekawsze tomy uważam tom III, VII i VIII.

Tom III, bo jego treścią to powszechna szkoła polska, jaką Redemptoryści prowadzili w Warszawie dla najuboższej dziatwy. Warunki pracy takie same, w jakich dzisiaj znajduje się przeważna część nauczycielstwa powszechnego. Oto urywek rządowego sprawozdania:

„Dom będąc już prawie całkiem zapadnięty w ziemi, przytem umieszczony pod górą, przeto wilgotny, nakoniec złożony tylko z dwóch małych izdebek i iednej komórki, przeto niezdrowy. Gdy iednak rodzice tych dzieci są bardzo ubodzy, mniey zatem zważaią na ich zdrowie, aby tylko odbierali iakąś naukę i przytym pożywienie, którego im xięża nie odmawiają, gdy im na to wystarcza. Oprócz powyższych szkółek, Zgromadzenie to przez litość utrzymuie tym sposobem teraz 11 sierot, którym daie wikt, pomieszkanie, odzież i xiążki do nauki. W lepszych czasach utrzymywało ich więcej.

Ucznie tak płci męskiey jak i żeńskiey, chodzący do tey szkółki, zebrani z różnych cyrkułów miasta, są kondycyi ubogiey, rodzice ich naywięcey rzemieślnicy, wyrobniki lub przekupnie. Znayduyą się między niemi niektórzy maiący dobrą aplikacyę, wogóle chłopci piszą dość dobrze. Korzyść by mogła być większa, gdyby dzieci chodzili dłużey do szkoły, lecz za naymnieyszem strofowaniem nauczyciela, albo wcale nie bywają w szkołach, albo przechodzą do innych szkół“.

Tom VII zawiera akta odnoszące się do wypędzenia Redemptorystów z Warszawy. Więc najprzód olbrzymi zakres działalności kilkunastu księży, następnie lęk wolnomyślicieli, awantura w kościele, której sprawcami byli pijani oficerowie francuscy, oszczerczy raport Davousta do „boga wojny“, listy Napoleona, który Redemptorystów wcale nie znał, sądził, że mają liczne placówki we Francji (gdzie ich wcale nie było) i z tego Jezuitów, ziejących nienawiścią ku Francji“. Następuje wygnanie księży i żal warszawskiego ludu a zwłaszcza opuszczonych sierot. Tom ten podaje bardzo dużo szczegółów ogólniejszej treści, gdyż występują w nim znane historycznie osobistości, jak Napoleon Davoust, Fryderyk August, Marja Amalja, Marja Teresa de Bourbon, ministrowie Księstwa Warszawskiego, członkowie rodów Poniatowskich, Jabłonowskich, Grabowskich, Cieszkowskich, Chrapowickich i wielu innych.

Tom VIII podaje listy św. Klemensa i jego współpracowników, jak też korespondencję do nich skierowaną. Ta ostatnia zachowała się w tłumaczeniu francuskiem, którego dokonali oficerowie napoleońskiej armji, by je załączyć do skargi przeciwko zakonowi. Dla św. Klemensa są one najlepszem świadectwem a historykowi podają cenne wiadomości o Kościele w Polsce, szkolnictwie i przeróżnych wypadkach.

„Monumenta“ nie są jeszcze ukończone. Całość zamknie tom następny i ostatni dziesiąty. Oby się ukazały jak najprędzej!

Ks. dr. L. Frąś.

Piękna legenda

Pierścień Rzeczypospolitej na dnie Bałtyku

Pierścień Rzeczypospolitej, rzucony podczas **zaślubin morza polskiego z Macierzą,** w dniu 10-go lutego 1920 roku, posiada już swą piękną, a przytem niezwykle **charakterystyczną legendę.** Zdaniem rybaków pierścień ten ujrzeć można na dnie i **kto raz obrączkę Rzeczypospolitej ujrzy, ten zazna szczęścia do końca życia.** Ktoby zaś śmiał się pokusić na wydobycie z dna morskiego pierścienia tego czeka zguba. Legenda mówi, że **pierścień Rzeczypospolitej posuwa się na dnie morskim i płynie ku ziemiom słowiańskim, znajdującym się jeszcze pod obcem panowaniem.** W chwili, gdy dotrze do granic, ziemie słowiańskie złączą się z Macierzą.

Błąd często spotykany, który należy sprostować

Gdy przed 40 laty wprowadzona została do skarbca środków leczniczych **a s p i r y n a,** pozyskała ona odrazu ogromne wzięcie dzięki swej skuteczności, która do dziś dnia nietylko nie osłabla, lecz przeciwnie, ciągle się wzmaga. W następstwie tego wiele środków „na ból głowy“ zaczęło się podawać również za aspirynę.

To właśnie tkwi wielki błąd: Nie każda biała tabletka a zwłaszcza nie każdy biały proszek jest aspiryną. Znakiem odróżniającym aspirynę od innych podobnych kształtem czy kolorem leków jest znak krzyża bayerowskiego na każdej tabletce i na każdem opakowaniu. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że aspiryna jest obecnie produktem krajowym.

Z ruchu wydawniczego

K Szyller: — „Nurek“. — Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1935. Cena zł. 1,50.

Praca nurka to dziedzina, o której prawie nic nie wiemy mimo, że w życiu marynarki odgrywa ona niepoślednią rolę. Jako pierwsza z tego zakresu praca ukazuje się książeczka p. Szyllera pt. „Nurek“. Książeczka ta, oparta na zagranicznej literaturze fachowej oraz opowiadaniach nurków-specjalistów, jest przystępnem ujęciem dziedziny nurkarstwa. Składa się ona z następujących części: 1) Przedmowa; 2) Historja nurkowania; 3) Aparat nurkowy.

Liczne ilustracje uzupełniają tę pracę. Czyta się ją lekko i ciekawie i z tego względu nadaje się znakomicie jako lektura popularyzująca pracę na morzu, jako materjał do odczytów itp.

Teatr Ziemi Pomorskiej na cenzurowanem

Wymiana szczerych słów z p. dyr. Brackim

Prawda? Kiedy nam serce uczucie rozpiera
i z duszy uniesienie namiętne wybucha,
nagle widzim gdzieś z boku szpetną twarz satyra,
który oczy przymruża, patrzy w nas i słucha.

K. Tetmajer.

Mija pierwsza połowa lutego, a więc i połowa mniej-więcej sezonu teatralnego. Najwyższy więc już czas na zapytanie, jaki jest dorobek tych kilku miesięcy w naszym Teatrze Ziemi Pomorskiej i czego można się spodziewać odeń w drugiej połowie sezonu.

Trzeba przyznać, że wymagania tej najbardziej z natury swej eksponowanej placówce kulturalnej stawiamy wysokie. Nasuwa nam się wiele pytań: co, jak i dlaczego? Tyleż pytań, bodaj jeszcze więcej stawia publiczność, przed którą teatr jest jakby na cenzurowanem. Każdy wszak z widzów, płacących choćby minimalnie za miejsce, czuje się uprawnionym do wyrażenia swego zdania, opinji trafnej lub nietrafnej. Aleć krytyka jest zawsze subjektywna.

Na marginesie już tych paru wierszy należy zauważyć, że właśnie krytyka ze strony tych płatnych widzów bywa najłaskawsza, najsurowsza zaś jest ze strony tak zwanej „waty“, plagi wszelkich teatrów, nie wyłączając stołecznych. Ale jak jedna, tak i druga dowodzi zainteresowania się teatrem. Byłoby gorzej, gdyby przechodzono nad nim do porządku, nie stawiając wymagań, nie osądzając często pozornych tylko błędów, nie pytając, dlaczego tak, a nie inaczej.

Któż, jak nie dziennikarz, z natury swego zawodu skazany na podsłuchiwanie odgłosów miasta, może wyczuć te pytania, które publiczność wynosi w sobie, opuszczając teatralną salę po spektaklu! Wynosi w sobie, i, nie znajdując odpowiedzi, idzie albo nie idzie na następną premjerę.

To też uważając, że należy postawić sprawę jasno i szczerze, niżej podpisany wziął na siebie rolę pośrednika między szerokiemi kołami publiczności a Dyrekcją Teatru Ziemi Pomorskiej i w krótkim wywiadzie z p. dyrektorem **Brackim** postawił kilka najczęściej słyszanych wśród widzów pytań.

— Czy nie zawiele, panie dyrektorze, widzimy w ostatnich czasach rzeczy lekkich — pytamy.

— Nie sądzę, odpowiada **dyr. Bracki: „Cudzik i Sp.“** cieszą się dotychczas powodzeniem **na** prowincji; przypomnienia **Bałuckiego** chyba nikt nam za złe nie bierze; **„On i kinomanki“** bawią publiczność, która w dzisiejszych czasach tysiącznych kłopotów właśnie pragnie rozrywki i zabawy.

— Niemal jedna za drugą idą rzeczy muzyczne...

— Jak do tej pory, tylko **„Rozkoszna dziewczyna“** i **„Cnotliwa Zuzanna“,** bo dopiero w czwartek 20 lutego dajemy trzecią **„Pod białym koniem“.**

— Właśnie. I wszędzie w głównej roli jedna i ta sama artystka, jakkolwiek bardzo utalentowana, obdarzona pięknym głosem, **umiejąca** śpiewać i pełna wdzięku i urody, czy zbyt często jednak pokazywana nie opatrzy się?

— Przenigdy, tembardziej, że **pani Dorée,** o której pan zapewne mówi, ma wszak obszerny repertuar komedjowy, święcąc triumfy również w **„Madame Sans Gêne“** i **„Klubie Kawalerów“.**

— Na to zgoda tembardziej, że **p. Dorée** stała się już ulubienicą Torunia, ale nietylko ją widzimy w każdej sztuce śpiewnej. Ciągle ta sama stała jej partnerka też może się znudzić. Publiczność chciałaby nowych twarzy i niekoniecznie nowych... talentów. Wystarczyłyby zapowiadane gościny starych. Publiczność na nie czeka.

— To też mamy na widoku, odpowiada **dyr. Bracki** kilka gościnnych występów w pierwszorzędnych sztukach z repertuaru poważnego, o który panu redaktorowi tak chodzi, chociaż większe powodzenie ma repertuar lekki.

— Miał być **Osterwa?**

— Był wszak już z **„Mazepą“** i będzie w towarzystwie **Modzelewskiej,** ale już chyba, po Wielkiej Nocy w **„Uciekła mi przepióreczka“.** Czekamy na tę gościnę od listopada.

— **A Solski?**

— Też ujrzymy go we **„Fryderyku Wiel-**

Obywatelskie stanowisko kolejarzy pomorskich

16 tys. kolejarzy subskrybowało 2 473 300 zł Pożyczki Inwestycyjnej

Oszczędzamy, budujemy — brzmiało hasło 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Kolejarze, którzy wielokrotnie wykazali swe wysokie poczucie obywatelskie oraz wielkie zrozumienie potrzeb państwowych i tym razem nie zawiedli. Na wezwanie Rządu 16.000 kolejarzy pomorskich stanęło w szeregu ludzi, dla których zły stan naszych dróg lądowych i wodnych, rozbudowa marynarki handlowej, prace związane z przebudową ustroju rolnego, brak domów mieszkalnych — są sprawami nietylko państwowemi, ale również własnymi, które odczuwa się na własnej skórze, że wystarczy chociażby przypomnieć katastrofalne skutki powodzi z 1934 r. Kolejarz, jako człowiek żyjący z ruchu komunikacyjnego zdawał i zdaje sobie doskonale sprawę, że rozwój dróg jest jednym z pierwszych warunków szybkiego obrotu i związanego z tem dobrobytu kraju. Kolejarz zrozumiał również, że pieniądze zdobyte przez niego ciężką pracą, pójdą na odbudowę kraju i na zatrudnienie dziesiątek tysięcy tych, dla których najmniejsze, lecz stałe wynagrodzenie jest marzeniem, niestety tak często w dzisiejszych czasach nieziszczalnem. Kwota 2.473.300 zł. subkrybowana przez kolejarzy pomorskich na Premjową Pożyczkę Inwestycyjną jest wielkim dowodem zrozumienia potrzeb państwowych. Nic dziwnego, że przy takiej ofiarności naszego społeczeństwa sukces Pożyczki Inwestycyjnej był nadspodziewany. Kwota subskrybowana przez społeczeństwo przekroczyła znacznie sumę, jaką pragnął osiągnąć Rząd. Pożyczka Inwestycyjna, prócz wymienionych dobrych stron ma inną zaletę, polegającą na losowaniu co pewien okres czasu premij, które uszczęśliwiają posiadaczów Pożyczki. Liczni kolejarze pomorscy wygrali dotychczas 54.500 zł., a wśród nich znajdują się szczęśliwcy, którzy wygrali po dziesięć tysięcy złotych.

Pożar pod Chojnicami
Spłonęły 34 żywe istoty

W zagrodzie rolnika Janty-Lipińskiego Franciszka w Wojsku w pow. chojnickim — powstał pożar, który zniszczył chlew wraz z paszą i opałem. Nadto spaliły się 3 krowy, koń, jałówka i 16 kur. Szkoda wynosi około 1.400 zł. Pozatem lokatorom Krajewskiemu Wacławowi spaliła się krowa, 5 kur i 7 królików — pasza i opał, wart. około 350 zł, Wirkusowi Janowi spaliła się sterta słomy wart. ok. 50 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożności małoletnich dzieci lokatora Krajewskiego.

Potanienie przelotów z Gdańska do Rzeszy i Prus Wschodnich

Ze względu na ograniczenia w ruchu kolejowym przez Pomorze, postanowiono pobierać opłaty w aeroplanach kursujących z Gdańska do Rzeszy i do Prus Wschodnich w t. zw. „Registermarkach, co ma się przyczynić do ożywienia frekwencji na tych linjach lotniczych.

Kaszubi protestują

Wielki wiec Polskiego Związku Zachodniego w Kartuzach

W ubiegłą sobotę, dnia 8 lutego odbył się w **„Hotelu Centralnym"** w Kartuzach urządzony przez obwód kartuski Polskiego Związku Zachodniego **wielki wiec protestacyjny przeciwko działalności organizacyj niemieckich na Kaszubach.**

Wiec otworzył prezes obwodu P. Z. Z. p. **Komar** z Somonina. Następnie przemówienia obrazujące obecne ogólne stosunki polsko-niemieckie oraz dzisiejszą sytuację na Kaszubach wygłosili: p. **mgr. Wojnowski** z Torunia, p. **Konkol** z Grzybna i p. **Kowalski** z Wejherowa. Publiczność gorąco oklaskiwała mówców, solidaryzując się z treścią przemówień.

Przyjęte jednogłośnie rezolucje piętnują niedawne wystąpienie ministra Rzeszy Schachta na Śląsku Opolskim oraz niedopuszczalną działalność organizacyj niemieckich na Kaszubach:

1). Dnia 28 stycznia rb. na zebraniu w Bytomiu członek rządu Rzeszy Niemieckiej dr. Schacht w sposób brutalny sprowokował uczucia narodu polskiego, wysuwając kwestję rewizji granic. Zebrani na wiecu protestacyjnym w Kartuzach członkowie wszystkich organizacyj polskich na terenie miasta i powiatu z najwyższem oburzeniem piętnują powyższe wystąpienie ministra finansów Rzeszy i zwracają się do wysokiego Rządu z prośbą, ażeby podjął odpowiednie kroki dyplomatyczne dla zyskania od rządu Rzeszy Niemieckiej oficjalnego zaprzeczenia tez, wysuwanych przez dr. Schachta.

2) Zebrani piętnują nielojalną i niezgodną z duchem polsko-niemieckiego porozumienia działalność organizacyj niemieckich na terenie powiatu i miasta Kartuz, zmierzającą do wciągania do tych organizacyj elementu polskiego.

Działalność ta musi być przez społeczeństwo polskie uważana za działalność na szkodę Państwa, a sprzedający się za judaszowskie srebrniki do organizacyj niemieckich, muszą być piętnowani jako zdrajcy sprawy narodowej.

Dlatego zebrani wzywają czynniki rządowe do rozwiązywania tych organizacyj niemieckich, które taką działalność prowadzą (burza oklasków) oraz do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wszystkich agitatorów niemieckich, rozwijających powyższą szkodliwą działalność.

Zebrani wzywają społeczeństwo polskie do bojkotu wszystkich zdrajców sprawy narodowej, wstępujących do organizacyj niemieckich i ostrzegają ich przed przykremi konsekwencjami dalszego prowokowania uczuć narodu polskiego.

Bardzo duża liczba uczestników liczących ponad 600 osób wypełniła po brzegi dużą salę hotelu. W podniosłym nastroju odśpiewaniem „Roty" zakończono wiec.

klm" Nowaczyńskiego, jednak dopiero w czerwcu, bo do tej pory będzie zajęty. Przedtem jeszcze będzie **Przybyłko w Perzyńskiego „Lekkomyślnej siostrze".**

— Tak, to są tuzy...

— Pozatem **Świerczewska,** która grała **„16-latkę"** miała przyjechać w lutym, ale jeszcze gra w Warszawie. Oto cała korespondencja: list Szyfmana, którym ją usprawiedliwia; list **Zosi Grabowskiej,** której zapadnięcie na ostrą grypę uniemożliwia nam zamierzone wystawienie **Jewreinowa „Sprawy Makropulosa"** itd.

— Więc dyrekcja przewiduje i repertuar poważniejszy?

— Jakto poważniejszy? Najzupełniej poważny, bo wszak dość wymienić szekspirowskiego **„Otella",** tetmajerowskiego **„Judasza"** (specjalnie na Wielki Post), **„Przepióreczkę" Żeromskiego, „Niespodziankę" Rostworowskiego,** wreszcie wspomnianego **„Fryderyka",** nie mówiąc o **„Starem winie"** i **„Był sobie stary więzień" Anillhaca.**

— Szkoda, że w tych wszystkich sztukach nie ujrzymy zapewne tak rzadko ukazującego się na scenie a tak w rolach z wielkiego repertuaru znakomitego artysty **Władysława Brackiego.**

— Właśnie zagram **Otella — Piekarski Jagona — Desdemonę Mazarekówna,** która do tej pory, zwolni się z Reduty. Toruń za nią tęskni, a wszak byli tacy, którzy twierdzili, że się już opatrzyła.

— Jednak powtarzam, iż wiemy o **Brackim** dyrektorze, rzadko widujemy **Brackiego** artystę dramatu, powtarzam artystę **wielkiej miary.**

— Panie redaktorze! Dyrektor, chcąc sumiennie pracować ma tyle zajęcia w kostjumerni, w rekwizytorni, przy remoncie, naprawianiu, malowaniu i ustawianiu nawet



Bracki w roli wojewody w „Mazepie"

dekoracyj, na scenie podczas prób obok reżysera, że dalibóg...

— A jednak pan grał, i to jak grał! Mówię o wojewodzie w **„Mazepie".**

— Nietylko, bo grałem i Lefebrrea w **„Sans Gêne",** lecz tę rolę oddałem potem koledze, bo trzeba nadmienić, co zresztą panu redaktorowi wiadomo, że aktorzy niechętnie patrzą na zagarnianie ról przez dyrektora. „Wystawia sztukę dla siebie" — powiadają.

— A jak sobie dyrekcja poradzi z dekoracjami do Szekspira?

— Czyż pan sądzi, że są jakie trudności? nigdy! Do **„Otella"** mam kupiony projekt znakomitego **Spingera;** do innych mam projekty **Pręczkowskiego** itd. Zresztą poco cudzych bogów szukać, skoro mamy taką siłę, jak **inż. Małkowskiego,** na miejscu. Zresztą mógłby być i Schmitzdorf i Pasetti, Liberts i Schütte, ale tak krawiec kraje... — Jak materji staje.

— Trzeba tylko środków i jeszcze raz środków, dodaje dyrektor **Bracki.** Ja sam jestem najsurowszym krytykiem, pełnym wymagań, i w ciasnych granicach określonego budżetu robię wszystko, co można, patrząc z otuchą w przyszłość. Zresztą w tym drugim roku mego kierownictwa **Teatrem Ziemi Pomorskiej** już mnie spotyka nagroda, bo widzę ze wzrastającego coraz powodzenia, że umiałem sobie zdobyć toruńską publiczność, a jest ona inteligentna i wymagająca.

Opuszczając gabinet dyrektora, zapytujemy jeszcze o kilka danych cyfrowych, na co dowiadujemy się, że praca teatru była b. intensywna. Na zgórą półtorej setki wieczorów dano aż 44 przedstawienia na prowinji i to pomimo wyjątkowo trudnych warunków moralnych, fizycznych i materjalnych, jak koszt wynajmu sal, czasami brak sali, nocowanie w nieogrzanych wagonach w swędzie lamp naftowych itd. Czasami, jak w Chojnicach zażądają podatku komunalnego od widowisk. Takie jest apostolstwo teatru objazdowego na Pomorzu.

Rzadko osiąga się takie moralne zadowolenie, jak właśnie wczoraj z otrzymania wiadomości o zezwoleniu na wyjazd Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnemi występami do Prus Wschodnich. Zezwolenie to wydane zostaje na podstawie układu o wzajemności.

Wracając do cyfr należy z zadowoleniem podkreślić, że na 16 dotychczasowych premjer, w tym sezonie 10 było oryginalnych autorów (**Mazepa, Cudzik i Sp., Krakowiacy i Górale, Pan Benet, Warszawianka, Klub Kawalerów, On i kinomanki**) a tylko 6 tłumaczonych (między innemi: **16-latka, Madame Sans Gêne, Rozkoszna dziewczyna** — w opracowaniu **Tuwima, Wesoła Zuzanna**).

Największy sukces moralny i kasowy bo największą liczbę przedstawień osiągnęli: **„Krakowiacy i Górale"** — 22 razy, potem **„Madame Sans Gêne"** — 20 razy, **„Klub Kawalerów"** — 14 razy itd.

Jeśli chodzi o specjalne zadania, to przedstawień szkolnych i dla młodzieży dano 38, z czego 26 w Toruniu, 12 na prowincji, nadto dano kilka przedstawień bezpłatnych na cele kulturalne i charytatywne.

Oto jak się przedstawia w ogólnych bardzo pobieżnych zarysach praca **Teatru Ziemi Pomorskiej** w ubiegłym okresie bieżącego sezonu. Dane te, być może, rzucą właściwe światło na niejedną wątpliwość, dadzą odpowiedź na niejedno narzucające się zewnątrz pytania.

Tydzień w radjo

Reprezentanci dwóch miljonów zorganizowanych obywateli

radzą nad radjofonizacją kraju

Akcja radjofonizacji kraju, oparta na **jaknajściślejszej współpracy Polskiego Radja z czynnikiem społecznym** — mimo niedługiego stosunkowo czasu swego trwania — zatacza **coraz szersze kręgi.** Coraz to nowe, poważne organizacje i instytucje stają do pracy na tym, tak ważnym dla podniesienia kultury i dla wychowania obywatelskiego odcinku. Wielce przytem znamienny jest fakt, że praca ta stale się pogłębia i — o ile nie tak jeszcze dawno przeważał w niej cenny wprawdzie, lecz niezawsze dostatecznie skuteczny element **„dobrej woli"** — o tyle obecnie w działaniach organizacyjnych w zakresie radjofonizacji kraju, ujawnia się coraz bardziej planowość i oparta na bogatych już doświadczeniach fachowość.

KOMISJE RADJOWE W ORGANIZACJACH SPOŁECZNYCH

Wyraża się to przedewszystkiem choćby w dającym się zauważyć ostatnio powstawaniu w łonie poszczególnych organizacyj i instytucyj specjalnych komórek, poświęconych działalności w kierunku radjofonizacji kraju, a więc: komisyj, czy referatów radjowych przy zarządach centralnych.

KONFERENCJA MIĘDZYORGANIZACYJNA

Znalazło to swój wyraz w ciekawych i wielce znamiennych postulatach, jakie wysunęli na odbytej ostatnio z inicjatywy Polskiego Radja, pod przewodnictwem Sekretarza Generalnego tej Instytucji płk. inż. Z. Karaffy-Kraeuterkraffta konferencji, przedstawiciele organizacyj i instytucyj współpracujących w radjofonizacji kraju. W Konferencji tej wzięli udział: Centr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych, Centr. Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, Centr. Związek Młodej Wsi, Zw. Osadników, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, K. O. P., Związek Związków Zawodowych, Zw. Rzemieślników Chrześcian, Zw. Pr. Samorządu Terytorjalnego, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Centr. Org. Kół Gospodyń Wiejskich, Zw. Harcerstwa Polskiego, Org. Młodzieży Pracującej, Zw. Młodzieży Katolickiej, Instytut Oświaty Robotniczej, Zw. Młodzieży Robotniczej, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Zw. Straży Pożarnych, Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarob. — Gospodarczych, Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem", P. P. W. i inni. Na zebraniu tem, reprezentowanych było zgórą 2.000.000 zorganizowanych obywateli pracujących nad radjofonizacją kraju.

CZYNNIKI TAMUJĄCE RADJOFONIZACJĘ KRAJU

Jakież więc są przeszkody, stojące na drodze do szerokiej akcji radjofonizacyjnej, a których usunięcia domagają się organizacje?

Największym szkopułem, na jaki natrafia **radjofonizacja świetlic** i innych lokali organizacyjnych, (a jest ich około 50.000 w całej Polsce), jest — według zgodnej opinji organizacyj — **drożyzna odbiorników lampowych,** zarówno bateryjnych, jak i sieciowych. Na zakup odbiornika w cenie stukilkudziesięciu conajmniej złotych, pozwolić sobie jedynie mogą nieliczne, zasobne ośrodki. O radjofonizacji świetlic na szerszą skalę nie może być mowy do czasu, gdy na rynku ukaże się naprawdę **popularny odbiornik świetlicowy w cenie znacznie niższej, niż 100 złotych,** nabycie bowiem nawet takiego typu połączone być musi z bardzo wielkim wysiłkim ze strony organizacyj.

W sprawie tej w szeregu najpoważniejszych organizacyj (że wymienimy: Zw. Rezerwistów, Zw. Strzelecki, Z. H. P., organizacje rolnicze itd.), przeprowadzono już nawet szczegółowe badania i prace przygotowawcze, opracowano nawet specjalne, tanie typy odbiorników świetlicowych. Cóż z tego, kiedy **cała akcja rozbija się o wielką drożyznę lamp radjowych na polskim rynku.** W związku z tem organizacje zwracają się za pośrednictwem Polskiego Radja do czynników miarodajnych o interwencję w tej sprawie, uważając za najskuteczniejszy środek potanienia lamp radjowych w Polsce — wrazie bezskutecznego wyczerpania innych środków — dopuszczenie zagranicznych, wielokrotnie tańszych lamp.

JAK OBNIŻYĆ CENĘ ODBIORNIKA ŚWIETLICOWEGO?

Jako jeden ze sposobów obniżenia ceny odbiorników świetlicowych, zaproponowano również stworzenie **Międzyorganizacyjnej Spółdzielni Wytwórczej,** którąby produkowała odbiorniki tego typu dla użytku wewnętrznego organizacyj. Zbyt tej produkcji — zdaniem wnioskodawców — byłby zapewniony, ponieważ bezmała 90 proc. świetlic i lokali organizacyjnych pozostaje dotychczas niezradjofonizowanych wskutek drożyzny radjosprzętu.

Poruszono też w czasie Konferencji **sprawy programowe, opłat abonamentowych, potrzeby powstania taniego, popularnego wydawnictwa radjowego itd.** Cały poważny i rzeczowy tok obrad Konferencji wykazał, iż współpraca organizacyj i instytucyj z Polskiem Radjem w dziedzinie radjofonizacji — da niewątpliwie w najbliższym czasie jaknajlepsze wyniki.

Co usłyszymy z Torunia?

Program tygodniowy Rozgłośni Pomorskiej

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12,03—12,15 p. **Stanisław Riess** wygłosi **przegląd teatralny.** W dwutygodniowych przeglądach teatralnych prelegent omawia zarówno repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej jak i Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

O godz. 14,20—15,00 koncert życzeń — **„Radjosłuchacz ma głos",** przeprowadzi p. **Marja Ziembińska.**

O godz. 15,15—15,25 p. **inż. Wł. Skrzypek** wygłosi pogadankę rolniczą **„Łubin słodki w żywieniu".**

Dnia 18 bm. wtorek) **w godzinie regjonalnej** odczyt wygłosi p. **Helena Piskorska** pt. **„Księgi służby domowej"** (od czeladki do pomocnicy domowej). Odczyt ze względu na swą treść zainteresuje niewątpliwie panie domu. Przedstawia nam, jaką opieką cieszyła się dawniej czeladka i co zawierają urzędowe księgi służby domowej prowadzone przez magistraty.

O godz. 19,00—19,09 w skrzynce rolniczej p. inż. **Andrzej Miksiewicz** omówi bieżącą korespondencję i udzieli odpowiedzi na listy rolników z Pomorza.

Dnia 19 bm. w godzinie regjonalnej o godz. 18,30—18,40 **skrzynka techniczna** obejmująca porady i wskazówki techniczne dla radjosłuchaczy.

O godz. 20,00—20,45 **koncert muzyki lekkiej zespołu instrumentów serbskich „Bis"** pod dyr. Edmunda Szumańskiego. Bydgoski zespół instrumentów serbskich w programie Rozgłośni zdobył już uznanie radjosłuchaczy. Koncert ten nie odbył się przed dwoma tygodniami a to ze względu na to, że w tym czasie wystąpiła znana śpiewaczka japońska **Teiko Kiwa** na fali ogólnopolskiej.

Dnia 20 lutego (czwartek) w godzinie regjonalnej o 18,30—18,40 pogadankę rolniczą pt. **„Troska o zalesienie"** wygłosi p. inż. **Witold Türdischek.** O godz. 18,40—18,45 — pogadanka krajoznawcza **„Dokąd jechać w święto na Pomorzu"** wygłosi p. **Henryk Gąsiorowski.**

O godz. 18,45—19,00 recital śpiewaczy p. **Felicji Krysiewiczowej z Bydgoszczy. W**

Paweł zabija Gawła

Na marginesie słuchowiska Karola Irzykowskiego

Zdawałoby się, że to będzie jakaś zbrodnia. Jest tego tyle w życiu i literaturze! Może więc nic ciekawego. Jeszcze jedna więcej. Przejdźmy bez przerażenia i zaciekawienia. Jednak zatrzymujemy się z powodu „Teatr wyobraźni" w Radjo, a powtóre nazwiska autora — Karol Irzykowski. Nastawiamy więc aparaty i słuchamy.

O! zanosi się na aktualność. Z głośników idzie do nas życie ulicy, podwórka i kamienicy wielkiego miasta, powiedzmy — stolicy. W Warszawie radzą w komisarjatach nad walką z hałasem. Jednym ze środków ma być „Tydzień Ciszy", a więc próbka tego, coby się stało z syrenim grodem, gdyby naraz przestały dzwonić tramwaje, wyć klaksony samochodów, gwizdki policjantów, patefony i radja w mieszkaniach, orkiestry domokrążne w podwórkach, nawoływania handełesów i innych przekupniów.

Nie wyobrażam sobie stolicy w takiej martwocie, ciszy i spokoju.

Otóż takie myśli chodzą po głowie autorowi słuchowiska: pragnie uzasadnić, że zarówno hałas, jak i cisza, mają rację życia za sobą. Tylko poco w tej sprawie Paweł zabija Gawła? Możnaby inny wynaleźć tytuł. Skoro jednak ten przeszedł, niech mu będzie „na zdrowie".

Kompozytor chce tworzyć. Mieszka w warszawskiej kamienicy. Od świtu do późnej nocy akompanjuje mu hałas. Poprzez otwarte okno słychać wszystkie służące, pokojówki, kucharki i panie domu: rozmówki, ploteczki, kłótnie i wymyślania. Grają patefony, radja, fortepiany, te ostatnie przy wprawkach małoletnich panienek. Z dołu dochodzą go nawoływania przekupniów i koncerty dziadów. Bębenki puchną.

On musi pracować, komponować.

Ucieka z placu boju. Gdzie? Do podmiejskiej miejscowości. Wynajmuje sobie pensjonat, jak na ironję nazywający się „Zacisze". Ładne mu zacisze. Raczej „piekiełko". Kłótliwi właściciele. Rozkrzyczany bachor. Miauczenie kotów i wycie psów. Cała menażerja wrzasków. Dochodzi do scysji, sądów.

Bohater zrozpaczony. Idzie do aptekarza na poradę. Ten filozof. Tłumaczy, że całe życie od poczęcia aż po skon to jeden wielki harmider, wrzask, krzyk... Wreszcie dostaje się do hotelu. Wynajmuje sobie pokój gdzieś na czwartem piętrze. Zasypia. Koszmarny jednak sen. I tu dochodzą dźwięki jazzbandu z kabaretu. Dobijają się noc całą zawiani sąsiedzi. Para wyczynia jakieś hałasy w kaloryferach. Budzi się. Znowu zasypia, ale niespokojnie. Jakieś widziadła! Słowem nigdzie spokoju niema, hałas jest postulatem życia. Tylko umarłym można pisać takie epitafjum: „Niech mu cisza lekką będzie".

Myśl dobra. Wykonanie miejscami szwankowało. Za dużo naraz perkusji. Radjofoniczność niezła. Reżyserja na poziomie wysokim. Do szeregu autorów Teatru Wyobraźni przybywa nowa świetna siła.

Prysnęła cisza w czytelni nieszawskiej. Dyskutujemy nad słuchowiskiem. Wymiana zdań. Anologicznie i my wchodzimy w ten sam hałas życia: radjo i nasza rozmowa. Z radja płynie jakiś śpiew. Na sali rozgwar, bynajmniej nie w takt melodji, właśnie akurat wprost przeciwnie, harmider...

X. W. Knoblewski.

Obrady gospodarcze Grupy Parlamentarnej Posłów i Senatorów Pomorza

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym, oraz w niedzielę dnia 16 bm. obradować będzie w Gdyni Grupa Parlamentarna Posłów i Senatorów Pomorza, celem bezpośredniego zapoznania się z aktualnemi zagadnieniami miasta i portu Gdyni, oraz z obecną sytuacją pomorskiego przemysłu i handlu.

Dla omówienia tych spraw na terenie Izby P. H. poświęcona będzie sobota. W niedzielę Grupa Parlamentarna przyjmować będzie przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych, którzy chcieliby przedstawić posłom i senatorom sprawy organizacyjne zawodowe, szczególnej wagi. Przyjęcie delegacyj społecznych odbędzie się w godzinach 12—14 w sali Rady Miejskiej (Komisarjat Rządu) w ustalonej kolejności zgłoszeń.

Sprawy rolnicze nie będą omawiane w Gdyni, lecz na następnym zjeździe grupy w Toruniu, jako siedzibie Izby Rolniczej.

Aukcje owocowe odbędą się w Gdyni 17 i 18 lutego

Gdyńskie Targi Owocowe urzędują w dniu **17 lutego** o godz. 11.30 rano w chłodni i w składach portowych gdzie odbędzie się przetarg na 2000 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, 1000 skrzyń pomarańcz palestyńskich i 200 worków fig greckich.

W dniu 18 lutego o godz. 11.30 rano odbędzie się sprzedaż w magazynach **Aukcji Owocowych nabrzeże Francuskie** pomarańcz hiszpańskich, grapefruitów i cytryn.

Lisy nad morzem

Do rzadkości obecnie nie należy spotkać na plażach polskiego morza lisy. Zwierzęta te, w braku pokarmu w ostępach Kępy Ostrowskiej, gdzie żyją, wywędrowały nad brzeg otwartego Bałtyku i tam „polują" na ryby. Lisy wysiadują na plażach w oczekiwaniu na wyrzucenie przez falę ryb i zadawalają się tym pokarmem. Spotkać je można przeważnie na odcinku pomiędzy Karwią a Rozewiem. Kryją się albo w norach pod wydmami albo w łodziach rybackich.

Kto chce oddać swą krew?

Publiczny Szpital Miejski w Toruniu poszukuje dawców (dawczyń) krwi za opłatą dla uzupełnienia grup krwi w tutejszej stacji dla przetaczania (transfuzji) krwi. Zgłoszenia przyjmuje się w Publicznym Szpitalu Miejskim w Toruniu stale od godz. 10 do 12.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 14 bm. o godz. 7 rano:

W Zawichoście (2,41); w Warszawie (1,44) 1,13; w Płocku (1,23) 1,03; **w Toruniu (1,60) 1,08; w Fordonie (1,70) 1,30; w Chełmnie (1,68) 1,34; w Grudziądzu (1,97) 1,58; w Korzeniewie (2,24) 1,90; w Piekle (1,72) 1,32; w Tczewie (1,80) 1,44; w Einlage (2,88) 3,02; w Schiewenhorst (2,88) 3,40.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 13 bm. 0,5 st. C., a w dniu 14 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

programie pieśni Piotra Perkowskiego. Trzy uty: a) Biedny domek, b) Szu-szu, c) Och, jakże mi się dłuży czas. 2) Kołysanka. 3) Piosenka ludowa. 4) Trzecia pieśń Anakreonta. 5) Pokłon. Przy fortepianie p. Irena Kurpisz-Stefanowa.

O godz. 19,00—19,09 pogadanka aktualna **„60 lat Towarzystwa Naukowego w Toruniu"**

Dnia 21 bm. (piątek) o godz. 18,20—18,30 feljeton pt. **„Krakowski poeta Gałuszka — kościołom toruńskim".** Feljeton wygłosi p. **Stanisław Riess.**

Dnia 22 bm. (sobota) Rozgłośnia Pomorska nada na całą Polskę o godz. 17,00—17,15 reportaż z portu gdyńskiego pt. **„Z wizytą wśród syren" p. Stanisława Mioduszewskiego.** Reportaż poda marszrutę statków do awanportu gdyńskiego, którym wskazują drogę nowoczesne syreny. „Maleńki domek syren" czuwa i działa bez przerwy przy falochronie z rozpiętą nad nim anteną nadawczą. Pilot kierujący statek do portu, posługując się sygnałami zmodernizowanych syren bezpiecznie prowadzi statek. O urządzeniach „Domu syren" będzie mowa w tym ciekawym reportażu.

W godzinie regjonalnej od 18,40—18,50 **dr. Janusz Staszewski** mówić będzie o **generale Dąbrowskim pod Tczewem.** Są to kartki z historji 1807 r., gdy wojska polskie na czele dywizji poznańskiej szły na północ ku brzegom morza. Dnia 23 lutego 1807 Dąbrowski zarządził szturm na Tczew. Tu rozegrała się pierwsza bitwa, którą Napoleon nazwał „pierwszą zwycięską bitwą polską". Ze zdobyciem Tczewa skończyła się samodzielna akcja naszego wojska na Pomorzu. Potem przyszło oblężenie Gdańska.

Bojkot adwokatów żydowskich w Gdyni

niema charakteru politycznego

Onegdaj donosiliśmy o jednomyślnem powzięciu przez Klub Adwokatów w Gdyni uchwały zrywającej wszelkie stosunki z adwokatami Żydami. Jak się dowiadujemy, adwokaci polscy, uchwalając bojkot koleżeński i towarzyski adwokatów Żydów, uczynili krok ten, pomyślany jako początek akcji przeciwżydowskiej, w obronie polskości miasta portowego Gdyni, które w ostatnich czasach szczególnie stało się celem gospodarczego opanowania go przez żywioły żydowskie.

Miasto Gdynia posiadające wyjątkowo doniosłe znaczenie dla całego Państwa, tak pod względem gospodarczym, jak politycznym i strategicznym winno zachować bezwzględnie swój dotychczasowy charakter czysto polski.

Akcją adwokatów polskich w Gdyni nie kierowały i nie kierują żadne względy polityczno - partyjne.

Obiecujący uczeń rzeźnicki

W dzień praktykuje, a w nocy napada

Dnia 9 lutego w godzinach wieczornych dom 69-letniego Werkmeistra Emila w Bagniewku pow. świeckiego był widownią niesłychanie zuchwałego napadu rabunkowego, którego przebieg był następujący:

Do mieszkania Werkmeistra weszło dwóch młodych osobników pod pozorem zakupu zboża. W chwili gdy staruszek zajęty sprawdzaniem stanu swej kasy, odrzekł, iż nie ma zboża na sprzedaż, jeden z przybyszów rzucił się na Werkmeistra i chwyciwszy oburącz jego szyję począł dusić, drugi zaś porwał znajdującą się na stole kasetkę z zawartością 250 zł. w bilonie i szybko wybiegł na dwór. Za nim podążył i pierwszy z napastników. Werkmeister ochłonąwszy z przerażenia wybiegł na dwór alarmując sąsiadów. Podjęty jednak pościg nie dał wyników, gdyż bandyci zdołali pod osłoną zapadającego mroku ulotnić się niczem kamfora. Miejscowy posterunek policyjny sądząc słusznie, że bandyci zbiegli w kierunku Bydgoszczy, odniósł się telefonicznie do tutejszych władz bezpieczeństwa z prośbą o pomoc. Bydgoski Wydział Śledczy poruczył wytropienie złoczyńców najlepszym swym wywiadowcom, którzy po kilkudniowej inwigilacji zdołali w dniu 14 b. m. dostać w swe ręce sprawców napadu rabunkowego. Są nimi: **23 - letni uczeń rzeźnicki Leon Ranachowski zam. przy ul. Kujawskiej 39 i 20 - letni robotnik Herbert Liebenau zam. przy ul. Kujawskiej 108.** Obaj „świetnie" zapowiadający się gangsterzy wzięci w krzyżowy ogień pytań **przyznali się do winy,** kreśląc szczegółowo przebieg dokonanego rabunku. Rzutkość i energja bydgoskiego Wydziału Śledczego daje pełną rękojmię, iż czyny zbrodnicze nie będą uchodziły wykolejeńcom bezkarnie.

Zakaz polowania na łanie i sarny na Pomorzu

obowiązywać będzie niebawem

W grudniu ub. roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, które na terenie województw pomorskiego i poznańskiego pozwala polować na łanie jeleni i danieli oraz na sarny-kozy.

Celem rozporządzenia było zmniejszenie ilości łań i sarn, których nadmierny ilościowy stosunek do byków jeleni, danieli i sarn-kozłów nie sprzyjał hodowli i prowadził do pewnej degeneracji rasy.

Wiadomości potwierdzające się z terenu obu województw, o wybiciu większej ilości łań i sarn w ostatnich 2 miesiącach pozwalają uważać cel ten za osiągnięty.

W związku z powyższem **Minister Rolnictwa i Reform Rolnych podpisał rozporządzenie, które przywraca zakaz polowania na łanie i sarny.**

Rozporządzenie to ukaże się w „Dzienniku Ustaw" w dniach najbliższych i **obowiązywać będzie z dniem ogłoszenia.**

Wspaniały dar

Komisarjatu Rządu dla kościoła gdyńskiego

Komisarz Rządu w Gdyni ofiarował gdyńskiemu kościołowi Serca Jezusowego na święta Wielkiej Nocy wspaniały dar w postaci pięknie rzeźbionego bocznego ołtarza z grobem Pana Jezusa.

Ołtarz ten wykonany został przez gdyńską artystkę-rzeźbiarkę p. Marję Dokowiczównę, która wykonała już boczny ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w tym samym kościele a obecnie wykonuje rzeźby orłów na gmach Urzędu Celnego.

W dniu wczorajszym odwiedził Komisarza Rządu p. Sokoła ks. dziekan Turzyński, aby złożyć serdeczne podziękowanie za wspaniały dar.

Sodalicja Pań z Lublina przesyła złoto i srebro dla swarzewskiego kościoła

Pani kapitanowa hr. Łosiowa złożyła na ręce ks. dziekana Turzyńskiego w Gdyni, w imieniu Sodalicji Pań z Lublina, cenny dar w postaci przeznaczonego na stopienie srebra i złota dla zrabowanego ostatnio przez świętokradców kościoła w Swarzewie. Dar ten świadczy o głębokim oddźwięku, wywołanym przez straszne świętokradztwo w Swarzewie w całym kraju.

Nowy zarząd Związku Maklerów w Gdyni

W ostatnich dniach odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Maklerów Okrętowych w Gdyni.

Prezesem obrano ponownie p. konsula Andrzeja Cienciałę wiceprezesem p. konsula Lars Usterud Svendsena, członkami Zarządu pp. dyr. Witolda Jasińskiego i konsula Czesława Raczewskiego.

Na zebraniu tem dokonano również zmiany dotychczasowego statutu.

Do Związku przyjęto 6 nowych firm, tak że obecnie Związek liczy 14 firm, reprezentujących około 95 proc. dokonanych czynności maklerskich w 1935 roku.

Telegramy do P. Wojewody Stefana Kirtiklisa

Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis otrzymał następujące depesze:

„Przedstawiciele organizacyj oraz społeczeństwo powiatu tczewskiego, zebrani w Tczewie 5. 2. 1936 r. w celu powołania do życia organizacji jednoczącej w sobie zdrowe elementy mieszkańców powiatu w pracy społecznej i gospodarczej dla dobra Państwa i narodu, przesyłają na ręce Pana Wojewody wyrazy czci dla pana premjera rady ministrów Kościałkowskiego, dla pana inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego oraz dla pana wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, jako włodarza Ziemi Pomorskiej, ślemy zarazem wyrazy zapewnienia solennego, że powołana przez nas do życia organizacja pod nazwą „Obóz Narodowego Zjednoczenia", kierując się wskazaniami, zostawionemi nam przez Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oparta o silny Rząd i szerokie warstwy narodu, pracować będzie wytrwale dla dobra i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezydjum Zjazdu".

* *

„Przedstawiciele społeczeństwa Gdyni, zachowując w pamięci specjalną uwagę, jaką Pan Wojewoda, jako najwyższy przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej na Pomorzu, przywiązuje do ścisłego zespolenia Gdyni z Ziemią Pomorską, w 16 rocznicę odzyskania morza i 10 rocznicę ustanowienia Gdyni miastem zapewniają Pana Wojewodę o dalszej niesłabnącej gotowości ponoszenia wysiłków około całkowitego osiągnięcia zamierzeń Rządu na morzu i na wybrzeżu.

Komitet Obywatelski".

Jan Mazurkiewicz

34)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część III. W ARMJI POLSKIEJ

Ja czuję się coraz gorzej, dwa razy nie mogłem przestać swoich dwóch godzin na posterunku i musiano mnie zmienić. Trzy dni leżałem chory w Lipuszy w infirmerji. W krótkim czasie mamy być przewiezieni do Kołomyi, celem zwolnienia nas. Ale nic mnie nie interesuje — jestem „kaput".

Maszerujemy do innej wioski. Koledzy rozmawiają i żartują, a ja czuję się nadzwyczaj źle. Wieczorem zajmujemy kwatery w jednym z miejscowych folwarków koło Kościerzyny. We trzech zajmujemy dobrze ogrzaną budę. Kolacji nie odbieram, tylko kładę się na słomę, której gospodyni aż nadmiar naznosiła. Gotuje mi herbatę. A ja przykrywam się, czem tylko mogę, byle tylko rozgrzać się. W nocy budzę się, jestem spocony i czuję się lepiej. Muszę jednak wstać i wyjść. Otwieram drzwi, a ponieważ tu sieni niema, więc odrazu znalazłem się na dworze i wiatr, podwiawszy koszulę, objął mnie całego. Cofam się — zęby mi latają. Rano z największym wysiłkiem wstaję. Do służby iść nie mogę. Każdy krok sprawia mi ogromny ból. Zgłaszam się w rewirze. Lekarz bada i mówi „zaziębienie podbrzusza" — po trzech dniach będziecie zdrowi.

Po trzech dniach maszerujemy do Kościerzyny. Stamtąd mamy jechać koleją do Kołomyi celem zwolnienia nas. Wlokę się ostatkiem sił.

ROZDZIAŁ VIII.
W SZPITALU.

Nareszcie jedziemy. Leżę w kącie wagonu. Koleśzy starają się o mnie, — mnie to jednak krępuje. Przybywszy do Torunia, nie jestem już w stanie ruszyć się. Trawi mnie gorączka i muszę iść do szpitala. Po chwili wynoszą mnie i wsadzają do dorożki samochodowej. W samochodzie dowiaduję się, że wiozą mnie do szpitala wenerycznego. To słowo jakby mnie zelektryzowało. Odzyskałem na nowo siły i z dorożki już sam wychodzę. Z zaciśniętemi od bólu zębami o własnych siłach wchodzę po schodach do kancelarji szpitala.

— Co wam jest? — pyta sierżant.

— Zaziębienie podbrzusza.

— Ha, do „babów" łazicie, a potem jesteście chorzy — mówi.

Myślałem, że krew mnie zaleje.

— Chamie nędzny! — krzyknąłem. — Najpierw przekonaj się, co jest, a potem rzucaj obelgi.

Sierżant oczy wybałuszył i, nic nie mówiąc, kazał zaprowadzić mnie na jedną z sal.

Po trzech dniach doznaję ulgi i idę do łaźni. Jest tu kilku chorych. Jeden z odpadniętą i ropiejącą częścią ciała, drugi z jakąś szeroką, jak dłoń i głęboką raną na podbrzuszu. Trzeci ma rany na żebrach, wargach i nosie. Słowem, istna kara piekielna za chwilę szału i przyjemności.

Innego dnia znowu jest przegląd tych, którzy otrzymują zastrzyki. W takim dniu staję pod drzwiami sali wizytacyjnej. Przeciągłe: O — je — j, jakoby wycie psa czy wilka, któremu jest zimno i głodno, wydobywa się z zamkniętej sali. Potem znowu głośne słowa. Panie doktorze, już nigdy nie pójdę do k.... Po chwili znowu słychać wycie, klątwy i złorzeczenia, niedające się powtórzyć.

Na mojej sali leży koło mnie chłopak dziewiętnastoletni i modli się na książce do nabożeństwa.

— Schowaj tę książkę i zostaw te rozmyślania na kiedy indziej, tu nie miejsce na pobożności. Ale powiedz mi, jak będąc tak młodym i jak widzę pobożnym, mogłeś iść do ladacznicy? — pytam.

— Raz tylko byłem. Raz i zaraz się choroby nabawiłem. Zaprowadzili mnie tam koledzy. Tak długo namawiali i śmiali się ze mnie, że dałem się namówić — a teraz cierpię — mówi chłopak i staje się bardzo zafrasowany.

— Tylko odwagi młody przyjacielu. Wiele nie wzdychać i nie rozmyślać nad swojem nieszczęściem; ale z pogodą starać się jaknajprędzej wyleczyć się. A potem unikać kobiet bezwzględnie, a na kobiety lekkich obyczajów nie zwracać uwagi. Kolegom nie trzeba się pozwolić wodzić, trzeba być panem swej własnej osoby. Prawda, że wiele my żołnierze mamy okazji i straszne są czasem chwile walki i nie pomaga żaden pacierz, ani żadne wzdychanie i człowiek sam razem ze świętymi nie zdołałby pokonać tych pokus — ale jest jedna tylko siła, która nas wierzących chrześcijan bezapelacyjnie uchroni od upadku — a tą siłą jest Chrystus na Golgocie. Tam my chrześcijanie naszemi myślami powinniśmy się często zwracać... Jeszcze raz ci kładę na serce, nie daj wodzić się od kolegów, bo ci gorsi czasem od zdrajców, sami mając umysł i serca zabrukane nie mogą patrzeć na czyjąś inną czystość i cnotę. Panuj nad sobą. Bo jak nasze polskie przysłowie mówi: Zwycięstwo nad samym sobą, jest najlepszem zwycięstwem.

* * *

Jeden z naszego pokoju, chory już w ostatniem stadjum, uciekł nocą przez okno. Aby, jak sam mówi: „Jeszcze parę miesięcy użyć i potem zdechnąć".

Już czternaście dni minęło, a jeszcze lekarz mnie ani ja lekarza nie widziałem. Jest przepełnienie i część chorych ma być przewieziona do Leszna.

Strasznie pomstuje w drugim końcu sali młody i ładny człowiek, aspirant na oficera. Listy odbiera przez kompanję i swoje też za pośrednictwem kompanji odsyła. Byle tylko w domu nic nie wiedzieli, że on w takim szpitalu. Wciąż oskarża jakieś grono oficerów, którzy najedli się i napili za jego pieniądze, a potem na jego konto poszli z nim do domu schadzek, gdzie nabawił się choroby.

Jadę z innymi do Leszna. Broniłem się, ale sierżant, którego zaraz z początku „chamem" nazwałem, nie dał się przekonać, że w krótkim czasie mogę szpital opuścić. Więc trzeba mi koniecznie z chorymi przez miasto maszerować. Zresztą głupstwo: Kto mnie tu, w Toruniu, zna?

* * *

Trzeci dzień jesteśmy już w Lesznie. Leżymy w dość zimnym baraku i nikt się o nas nie troszczy. Jakieś tam siostry czy pielęgniarki z ukosa na nas spoglądają i zaledwie trochę jeść nam przynoszą.

Dopiero czwartego dnia przychodzi lekarz. Pyta tylko każdego, co mu jest. Przystępuje do mego łóżka i pyta:

— A pan?

— Zaziębienie — odpowiadam.

— Wyciek jest?

— Nie! Bo chory wenerycznie nie jestem.

— Pan jest chory — odpowiada ostro.

Jednym susem wyskakuję z łóżka i staję przed doktorem.

— Niech pan doktór nie robi ze mnie błazna; ale zbada nareszcie — mówię tonem zirytowanym.

Po chwili ja i jeden młody Małopolanin, zostaliśmy przetransportowani do budynku szpitalnego i umieszczeni ze zwykłymi chorymi. Otrzymuję teraz ciepłe okłady i po trzech dniach wychodzę ze szpitala jako zdrowy.

ROZDZIAŁ IX.
W ODWIEDZINY DO DOMU.

Powracam do Torunia, celem odebrania moich papierów, które tam pozostały w szpitalu, by potem udać się do formacji w Kołomyi. Jednak, będąc tak blisko, pragnąłem choć na jeden dzień wstąpić do domu. Po odebraniu papierów idę do komendy miasta, by uzyskać jakąś przepustkę, na wyjazd do domu. Śpieszę do lokalu, bo godziny urzędowe już się kończą. Patrzę, kapitan i jedna sekretarka siedzą przy osobnych biurkach. Kapitan jakiś sympatyczny człowiek, każe sekretarce wypisać przepustkę nie na jeden dzień, lecz na trzy. Zwracam się więc do sekretarki, by przepustkę odebrać.

— Przyjdź pan po południu; teraz godziny urzędowania się kończą — mówi pani sekretarka wyniosłym i urzędowym głosem.

— Proszę pani, już od października 1917 roku nie byłem w domu i niezupełnie jeszcze czuję się zdrów, więc chciałbym najchętniej następnym pociągiem pojechać — odpowiadam.

(dalszy ciąg nastąpi).

Japonki na Olimpjadzie



Podczas konkursów w jeździe szybkiej grupa Japonek z trybun zagrzewała swych rodaków wiewaniem chorągiewkami japońskiemi.

Teorja i praktyka

Nowela.

— Z mężczyznami trzeba umiejętnie i zręcznie się obchodzić — rzekła Ina od niechcenia, chrupiąc smaczny cukierek. — Ty i wogóle całe starsze pokolenie chorujecie na zupełnie fałszywą metodę traktowania mężczyzn.

Pani Hela uśmiechnęła się z wyższością kobiety, która żyje w szczęśliwem małżeństwie.

— Dziecino! Cóż ty z twojemi osiemnastu latami możesz wiedzieć o mężczyznach!

Ina zmarszczyła czoło.

— Nie chodzi w tym wypadku o praktyczne doświadczenie, lecz o zasadnicze ustosunkowanie się do sprawy.

Wsunęła jeszcze jeden cukierek do ust i prawiła dalej:

— Nie wolno mężczyzny uwielbiać ani ubóstwiać. Nie jest przecież lepszy od nas. Nie wolno mu także okazywać, iż go się kocha. Wówczas staje się zarozumiały, a kobieta już odniosła porażkę.

— Jeślibyś jednak mimo wszystko chciała mu okazać, że...

— Nawet wówczas należy się maskować. Trzeba zachować wyższość, trzeba zawsze pozostać boginią, która zniża się do zwykłego śmiertelnika.

Pani Hela pomyślała o swym kochanym i dobrym mężu.

— Ależ dziecino, ostatecznie nie jesteśmy przecież boginiami. Każda z nas jest kobietą, z wszystkiemi ludzkiemi przywarami, z tęsknotą, miłością, a przedewszystkiem z nerwami. A czasem i najpospolitsza zazdrość ma do nas dostęp...

— Zazdrość? Śmieszne, to stary, wyświechtany przesąd!

— A jeśli jednak cierpi się na takie przestarzałe poglądy?

Ina roześmiała się:

— Wówczas ukrywa się je, nie okazuje się ich. Dzisiaj sceny zazdrości nie są już modne. Dzisiaj nie grozimy rewolwerem ani trucizną. Nie płaczemy także. Najwyżej rewanżujemy się, odpłacamy pięknem za nadobne...

Pani Hela spojrzała w zadumie na promieniejącą w swej młodości dziewczynę.

— Nie rozpaczałabyś więc, gdyby cię ktoś zdradził?

Ina zapaliła papierosa.

— Zdzich nigdy mnie nie zdradzi. Zdzich jest najlepszym pod słońcem chłopcem, ale dlatego, że wiem, jak go traktować. Zdzich ma zawsze czas, nigdy nie kaprysi i nie tyranizuje mnie. Za dwa lata się pobierzemy i będziemy djabelnie szczęśliwi. Za trzy lata będziemy mieli własny domek i rozkosznego pieska, za cztery motocykl z przyczepką, za...

— Ty rozwijasz, jak widzę, całą piatiletkę... — przerwała pani Hela.

— Oczywiście — przyznała Ina. — Nasze życie musi mieć przecież sens. Nie można bawić się w romantyczne historje. Trzeba wiedzieć, czego żądać od przyszłości.

Pani Hela spojrzała prawie z podziwem na młodą panienkę.

— Jesteś taka rozsądna i rzeczowa — prawie za rozsądna na swój wiek — ale może ustrzeże cię to przed rozczarowaniem w życiu.

— O to przecież głównie chodzi.

W tej chwili zadzwonił telefon. Ina podskoczyła i chwyciła za słuchawkę, cała w ponsach — oczywiście z winy czerwonego abażuru.

— Halo, Zdzich? — Tak. — Nie możesz dzisiaj? — Mamy przecież bilety do... — Posiedzenie zarządu? — Tak późno? — Może się znowu spotykasz z tą Alą? — Nie, wcale się nie gniewam — ależ nie, nie płaczę — oczywiście, zadzwoń o 11-ej, — Nie, nie wychodzę, wiesz przecież, że bez ciebie. — Zadzwoń koniecznie, wiesz, że nie zasnę. — Ale jutro przyjdź napewno, bardzo się stęskniłam...

Ze łkaniem wtuliła głowę w poduszki.

— Wstrętny, obrzydliwy łajdak! I ja go kocham! Nienawidzę go! Nie cierpię! Zażyję weronalu! — łkała nieopanowanie w poduszki.

Pani Hela gładziła pieszczotliwie jej zwichrzone włosy.

— Ależ, dziecino, masz przecież swoje zasady! Nie wolno ci okazywać mężczyźnie swoich uczuć...

Ina westchnęła głęboko.

— Oczywiście, że mam zasady...

— W takim razie wszystko w porządku — uśmiechnęła się z pobłażaniem pani Hela.

— Oczywiście, wszystko w porządku — mówiła Ina dobitnie, jeszcze ze łzami w oczach. — To przedtem... wiesz... nie można przecież wobec mężczyzny, którego się kocha, zbyt silnie podkreślać naszej wyższości.

G. R.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota 15 lutego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 15 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami śnieżnemi — zwłaszcza we wschodniej połowie kraju. W dzielnicach zachodnich lekki, pozatem umiarkowany, a w Wileńskiem dość silny mróz. Umiarkowane i chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 17 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielanach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę „Piękna Rizeta“ bogata w przepiękne i wartościowe melodje operetka L. Falla.

W niedzielę o godzinie 16-ej popołudniu po cenach zniżonych ukaże się **„Gejsza“** operetka Jones'a, w doskonalej obsadzie z p. Szretterówną w roli tytułowej pod dyrekcją kapelmistrza J. Sillicha.

W niedzielę wieczorem **„To więcej niż miłość“** sztuka współczesna w 6 obrazach Buss - Fekete, w której liczne postacie dadzą naszym artystom szerokie pole do popisu. W głównych rolach wystąpią pp: Gilewska, Morozowiczowa, Motyczyńska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Petecki, Rewkowski, Serwiński, Szyndler, Winczewski. Reżyserja J. Szyndlera, nowe dekoracje pendzla J. Hawryłkiewicza.

REPERTUAR KIN.

ADRJA: „Pepi“ („Pod białym koniem“), oraz nadprogram.
APOLLO: „Folies Bergere“ i „Wodne urwisy“.
BAŁTYK: „Dolina Trwogi“.
KRISTAL: „Katarzynka“ z Franciszką Gaal.
MARYSIEŃKA: „Maskarada“.
REWJA: „Kochaj tylko mnie“.

Z miasta

— **W rocznicę przeboju pod Rarańczą** Z okazji 18-letniej rocznicy przeboju pod Rarańczą na Ukrainę odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11 zebranie Związku Legjonistów w świetlicy własnej przy ul. Słowackiego. Odczyt wygłosił pł. kpt. Kulewicz. Członkowie proszeni są o przycie z rodzinami.

— **Ostatni dancing w karnawale.** Przypominamy, że w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 5 po połud. odbędzie się dancing Polskiego Czerwonego Krzyża w sali malinowej hotelu „Pod Orlem“. Zarząd Czerwonego Krzyża dokłada wszelkich starań aby zgromadzonej publiczności zapewnić miłą zabawę.

— **Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji** odbędzie roczne walne zebranie dnia 16 bm. o godz. 17 w świetlicy Izby Kontroli Rachunkowej (gmach wojewódzki) ul. Jagiellońska II ptr. pokój nr. 83. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Placówka I Macierz.** Strzelanie o odznakę odbędzie się dnia 15 o godz. 16 w strzelnicy stadjonu miejskiego. Udział wszystkich druhów obowiązkowy.

— **Związek Niższych Funkcjonarjuszów Pracowników Państwowych Rz. P. Koło Bydgoszcz** — zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań ul. Poznańska 34. Z powodu przyjazdu delegata Zarządu Głównego z Warszawy obecność wszystkich członków konieczna.

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych** oraz badanie samochodów w Bydgoszczy odbędzie się w połowie marca. Bliższe informacje udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy ul. 3 Maja 20a tel. 11—85.

— **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, Ekspozytura w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że bezrobotni, którzy rejestrują się w referacie Pośrednictwa Pracy, obowiązani są przedkładać legitymacje ubezpieczeniowe (Ubezpieczalni Społecznej) zaopatrzone we wpis (zaświadczenie) pracodawcy, stwierdzający datę zwolnienia z pracy.

Wobec tego pracodawca obowiązany jest do wypełnienia kolumn od 3-ciej do 6-tej, znajdujących się w czwartej części legitymacji, (strony od 56 do 81).

Nieprzedłożenie legitymacji z przyczyn nieusprawiedliwionych uprawnia instytucję rejestrującą do odmowy zarejestrowania poszukującego pracy.

— **W środę dnia 19 lutego urządza Komitet Budowy Domu Katolickiego parafji św. Trójcy** — w efektownie oświetlonych i pomysłowo udekorowanych salach Resursy Kupieckiej nowy atrakcyjny wieczór karnawałowy.

Komitet czyni wszystko, by zabawa ta wypadła pod każdym względem jaknajlepiej i pozostawiła najmilsze wrażenie.

Przygotowuje się moc niespodzianek.

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Sobota: Faustyna — Niedziela: Juljanny

Między innemi sensacja: Przyjazd Jego Król. Mości Negusa z świtą z Addis Abeby. Do tańca, który rozpocznie się już o godz. 7-mej wieczorem przygrywać będzie znany zespoł muzyczny. Kierownictwo tańców prowadzić będzie powszechnie znany mistrz tańców p. Kochański.

— **Uwaga łyżwiarze!** Klub Sportowy Pracowników Miejskich **urządza** dziś w sobotę o godz. 15 na ślizgawce — kortach tenisowych Gazowni **wielki raj dla dziatwy szkolnej.** W programie różne biegi o nagrody, rozgrywki, jazda figurowa, polonez przy dźwiękach muzyki i moc niespodzianek. O godz. 20 dla dorosłych treningi jazdy figurowej. Wstęp na ślizgawkę w dniu imprezy 20 i 40 gr. (1417

— **Bal żeglarski.** Nielicznym, ale wytwornym i znanym gościom zostały rozesłane zaproszenia. Każdemu kto jest w posiadaniu zaproszenia na „Bal Żeglarski“, radzimy, aby z niego skorzystał. Przy małym wstępie zł 1,50 osiągnie każdy uczestnik moc zadowolenia. Komitet z gen. Marjuszem Zaruskim na czele i protektorka Liga Morska i Kolonjalna dają gwarancję powodzenia. Doborowa orkiestra — konkurs tańca o nagrody — stylowa dekoracja sali — reflektory. Bufet w rękach gospodarza lokalu p. Nowaka. Więc dzisiaj wieczorem o godz. 20 do zobaczenia w Strzelnicy. Tym co przez przeoczenie nie doręczono zaproszeń, prosimy o łaskawe skierowanie się do firmy K. Stark, ul. Mostowa. (1416

„Bis“ i „KPW“ koncertują na rzecz Ch. L. P.

Wielkie zainteresowanie wywołał zapowiedziany na dzień **16 lutego** koncert zespolonych orkiestr „Bis“ (instrumenty serbskie) i „KPW“. Koncert ten, jak wspomnieliśmy, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 12,15 (w południe) w sali kina „Kristal“. Zespoły te wystąpią z doborowym programem, w którym usłyszymy dzieła Moniuszki, Leh..., Straussa i inne. Całkowity zysk przeznaczony jest na Chrześcijańską Ligę Pracy. Ceny biletów wyjątkowo niskie, parter 25 gr, balkon 45 gr. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gieryna, Plac Teatralny i w Sekretarjacie Ch. L. P. (Dworcowa 6).

Pod hasłem pomocy dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy

W salce posiedzeń Magistratu odbyło się we wczorajszy piątek zebranie Wydziału Wykonawczego miejscowego Komitetu Funduszu Pracy, poświęcone głównie przygotowaniu szeroko zakrojonej akcji społecznej, która znękanemu przez długotrwałe bezrobocie i nędzę odłamowi ludności naszego miasta ma pospieszyć z wydatną pomocą.

Na szerszem forum znajdzie się ta sprawa już w nadchodzący poniedziałek, dnia 17 bm. na plenarnem zebraniu Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy, które zwołuje do sali obrad Rady Miejskiej p. Prezydent miasta. Na tem zebraniu zapadną też ostateczne decyzje, w jakiej postaci akcja ta zostanie na terenie Bydgoszczy przeprowadzona. W punktach zasadniczych jednak akcja Komitetu zarysowała się już w swem stadjum przygotowawczem dość wyraźnie.

Według propozycyj Wydziału Wykonawczego Komitetu, akcja ratunkowa społeczeństwa bydgoskiego ma się odbyć na terenie Bydgoszczy w czasie od 1—8 marca br. w ramach **„Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych“.**

Wydział Wykonawczy przewiduje, że wobec ogromu biedy i nędzy, jaka zapanowała wśród rzeszy naszych bezrobotnych, akcja ta wykroczy daleko poza granice wszystkich poprzednich usiłowań w tym zakresie i że wciągnie w swój rydwan wszystkie najlepsze siły naszego społeczeństwa. Do przeprowadzenia zbiórki pieniężnej, która się w tym czasie będzie odbywać na ulicach miasta, zamierza Komitet poprosić osobistości czołowe, reprezentujące wszystkie dziedziny naszego życia zbiorowego, a więc przedstawicieli władzy, urzędów, instytucyj, organizacyj społecznych, ludzi nauki, artystów oraz nasze duchowieństwo.

Poza tą bezpośrednią akcją finansową są w planie przedstawienia teatralne, kinowe i koncerty na rzecz bezrobotnych. Dalej ma być zorganizowana zbiórka zdatnej do użytku a odłożonej odzieży i bielizny.

Specjalny charakter będzie miała wielka loterja fantowa, jaką planuje uruchomić Chrześcijańska Liga Pracy w Bydgoszczy. Loterja ta będzie miała wszelkie szanse powodzenia, gdyż regulamin loterji przewiduje, że każdy los wygrywa. Sprzedażą losów zająć by się mieli sami bezrobotni. Ekonomja tej loterji polega na tem, że fanty nie mają być kupowane, lecz zbierane jako ofiary na bezrobotnych.

Na poniedziałkowem zebraniu plenarnem Komitetu propozycje te uzyskają ostateczną formę, ale już dziś można być pewnym, że akcja ta zostanie w swych punktach istotnych sprężyście przeprowadzona. Uzyskane z niej pieniądze zostaną przeznaczone na zatrudnienie naszych bezrobotnych przy robotach publicznych, które zostaną podjęte na różnych odcinkach na terenie naszego miasta, a odzież i bielizna zostanie rozdzielona po ukończeniu zbiórki i odpowiedniem wysortowaniu i dezynfekcji.

W tych warunkach Komitet spodziewa się, że pomoc, z jaką społeczeństwo pospieszy bezrobotnym, będzie rzeczywiście wydatną i że nikt się nie uchyli od spełnienia swej powinności wobec tych, co tej pomocy potrzebują dziś więcej niż kiedykolwiek.

14-ta rocznica koronacji Ojca św. Piusa XI.

W dniu 12 lutego upłynęło 14 lat od koronacji J. E. Ks. Kardynała Ratti'ego, arcybiskupa Medjolanu i b. nuncjusza Polski na Pasterza Stolicy Piotrowej. Słusznie powinni wszyscy Polacy święcić tę rocznicę nadzwyczaj okazale, wszak postać obecnie nam panującego Ojca jest szczególnie droga. Celem uczczenia tej rocznicy odbędzie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 13-tej w Ognisku Kolejowem przy ul. Zygmunta Augusta nr. 20 w Bydgoszczy **Uroczysta Akademja Papieska.**

Pospieszmy zatem wszyscy na tę uroczystość i dajmy również zewnętrznie — jak inne miasta — dowód, że Polacy umieją być wdzięczni swemu wielkiemu dobrodziejowi z czasów najcięższych dla Polski. Uroczysta msza św. na intencję Ojca św. odbędzie się w kościele Najśw. Serca P. J. w niedzielę, 16 bm. o godz. 10,45.

Ze Związku Oficerów w st. spoczynku

Poniżej zamieszczamy treść listu p. gen. L. Skierskiego prezesa Zarządu Głównego Zw. Oficerów w stanie spoczynku do p. gen. T. Gałeckiego prezesa koła bydgoskiego tego Związku. List ten jest dowodem pracy władz Związku nad poprawą sytuacji materjalnej oficerów w stanie spoczynku.

Wielce Szanowny Panie Generale!

List Pana Generała z dnia 11 stycznia 1936 r. skierowany na moje ręce, uważnie przeczytałem i oddałem go Sekretarzowi Generalnemu do przestudjowania. Uwagi Pana Generała są trafne. Ocenił Pan Generał sytuację moralną i materjalną Oficerów W. P. w st. sp. tak, jak ja i Zarząd Główny.

Czynię usilne starania, aby przeciwdziałać krzywdzie, która ma dotknąć boleśnie ogół bardzo nawet zasłużonych oficerów — członków naszego Związku.

Przedstawiam stan oficerów i perswaduję Najwyższym Czynnikom Państwowym, aby odstąpili od swego stanowiska, które nie daje w sumie wielkiego efektu dla Skarbu Państwa, ale zato wytwarza niepotrzebnie niezadowolenie wśród oficerów, oddanych skądinąd całem sercem i duszą naszemu Państwu.

Informować będę oficjalnie Okręgi i Koła o wynikach swych wysiłków i moich współpracowników w Zarządzie Głównym.

Spodziewam się, że sprawiedliwości stanie się zadość. Proszę być dobrej myśli.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku oraz życzenia skutecznej pracy na tej placówce społecznej, której Pan Generał tak pożytecznie przewodzi.

(—) Leonard Skierski,
Generał Dywizji
Prezes Zarządu Głównego.

Nowy zarząd Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy

Dziennikarski Klub Kręglarzy odbył swe roczne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze pod przewodnictwem delegata Pomorskiego Związku Kręglarzy **p. Jana Chudego.**

Sprawozdanie ogólne z całokształtu działalności organizacyjnej wygłosił p. **K. Małycha.** Klub urządził w ub. roku — poza tygodniowemi treningami — kulania królewskie, kulania o nagrodę przechodnią Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich (płaskorzeźba dłuta art. - rzeźbiarza Gajewskiego — dwukrotny zdobywca p. B. Pawłowski), 5 kulań o nagrody (w marcu, wielkanocne, premjowe w grudniu, gwiazdkowe i noworoczne). Pozatem zorganizował dwa kulania premjowe dla wszystkich kręglarzy: 4-dniowe krótkodystansowe o 23 nagrody oraz długodystansowe o 8 nagród.

Zysk z tych kulań przeznaczono na zakup własnego sprzętu kręglarskiego. Pozatem Klub nabył łańcuch królewski i udekorował zwycięzców kulania królewskiego orderami i żetonami. Mistrzem klubowym ...t p. K. Małycha, I. podmistrzem p. A. Świątkowski, II. podmistrzem p. St. Michalik. Najlepszy wynik osiągnął członek nadzwyczajny klubu p. B. Pawłowski (772 pkt.). Klub startował we wszystkich zawodach związkowych, poprawiając swe wyniki od spotkania do spotkania. W zawodach związkowych o mistrzostwo klubowe Pomorza, na kręgielni w Inowrocławiu dziennikarze zajęli czwarte miejsce w klasie A po „Kręglorzucie“, B. K. K. i „Złotym Rzucie“, a przed mistrzowską „Dziewiątką“ inowrocławską.

Ogólny dochód w roku sprawozdawczym wynosił 1.113,75 zł., ogólny rozchód 1.076,35 zł., saldo 37,40 zł., majątek Klubu około 350,— zł.

Komisja Rewizyjna uznała gospodarkę kasową za wzorową i wniosła o udzielenie absolutorjum. Zebrani udzieli zarządowi pokwitowania wraz z wyrazami uznania za owocną działalność nad rozwojem Klubu.

W skład nowego zarządu weszli p. K. Małycha — prezes, p. A. Świątkowski — wiceprezes i kierownik sportowy, p. Cz. Kościelski — sekretarz, p. St. Kapkowski,— skarbnik, pp. B. Pawłowski i St. Michalik — komisja rewizyjna.

Pozatem powzięto szereg uchwał, m. in. postanowiono wezwać na mecz Sekcję Kręglarską Kolejowego Klubu Sportowego, urządzić spotkanie towarzyskie ze „Złotym Rzutem“ oraz wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom nagród na kulania Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy.

Pożar pod Koronowem

U rolnika Bronisława Ryki w Mąkowarsku pow. bydgoskiego wybuchł onegdaj w godzinach przedpołudniowych pożar, który strawił stodołę, oborę, część inwentarza martwego i żywego w tem stado owiec. — Dom mieszkalny uratowano. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier młóckarki. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Mąkowarska i powiatu sępoleńskiego.

Złodziejski humor

Złodzieje poczynają ostatnimi czasy zdradzać bardzo ożywioną działalność, ku utrapieniu ludności zwłaszcza wiejskiej. Niema dnia, a ściślej nocy, by nie dochodziły wieści o kradzieżach szczególnie drobiu zakrojonych na dużą skalę. I tak ub. nocy nieznani bliżej sprawcy włamali się do kurnika właściciela **majątku Trzebonie pod Łobżenicą, zabierając 50 kur, 36 kaczek,** oraz kilkanaście sztuk innego drobiu. Samorodnym humorem odznaczył się inny **„kurołap“, który** ogołociwszy chlew p. Trąbczyńskiego w Dąbku z kilkadziesiąt **kur,** pozostawił tylko koguta, któremu przywiązał przez szyję przy pomocy różowej **wstążki** karteczkę z napisem: **„Jestem obecnie bezrobotny“.**

Jaki będzie miała Bydgoszcz budżet na rok 1936-37?

W ub. tygodniu komisja finansowo-budżetowa rozpoczęła obrady nad projektem budżetowym Bydgoszczy na rok 1936/37. Projekt ten referowany przez p. radcę Kalitę, przewiduje w wydatkach administracyjnych zwyczajnych kwotę 6.112.807, w wydatkach administracyjnych nadzwyczajnych 1.655.543, w wydatkach zakładów leczniczych 430.575, w wydatkach zakładów opiekuńczych 168 394, w wydatkach zwyczajnych przedsiębiorstw 7.000.095, w wydatkach nadzwyczajnych przedsiębiorstw 923.992, czyli razem 13.291.406 zł przy takiej samej sumie dochodów, czyli jest napozór zrównoważony. Ale tylko napozór, gdyż po stronie dochodów przyjęto, że na pokrycie części niedoboru powstałego wskutek utraty części dochodu miasta spowodowanej dekretami Pana Prezydenta Rzplitej, otrzyma miasto z funduszu zapomogowo-pożyczkowego kwotę 304.257 zł i taką kwotę wstawiono jako dopłatę po stronie dochodów.

Przy układaniu projektu budżetu natrafiono na cały szereg bardzo poważnych trudności. Otóż mimo że prace nad ułożeniem tego projektu zaczęto dość wcześnie, bo już w połowie września 1935 r., musiał czekać Zarząd Miejski z ostateczną jego redakcją do 15 stycznia 1936 r., t. j. do czasu ukazania się ostatnich dekretów Prezydenta Rzplitej wydawanych na mocy pełnomocnictw, uchwalonych w listopadzie 1935 r. przez ciała ustawodawcze, a sięgających bardzo głęboko w strukturę finansową związków samorządowych wogóle a miast w szczególności. Pozatem projekt trzy razy musiano przerabiać, by ostatecznie choćby w części uwzględnić w projekcie rosnące z roku na rok potrzeby miasta, a specjalnie w dziedzinie koniecznych inwestycyj i opieki społecznej wobec równoczesnego spadku dochodów wywołanego obniżeniem się zdolności podatkowej i płatniczej obywateli oraz głównie ustawowem zmniejszeniem dochodu miasta w drodze dekretów. Trudności były tem większe, że jakakolwiek większa redukcja wydatków była absolutnie niemożliwa. Poprzedniego bowiem roku została przeprowadzona już taka kompresja budżetu, iż dalsze zmniejszenie wydatków w tym roku musiałoby spowodować albo gwałtowne redukcje pracowników, albo dalsze wykraczające już poza minimum egzystencji obcięcie im uposażeń i zarobków, albo też likwidację instytucyj kulturalnych naszego miasta, naco zarząd miasta z zrozumiałych powodów żadną miarą iść nie chciał i nie mógł. Ponieważ największą troską zarządu miasta było przy układaniu projektu budżetu wybrnięcie z niezwykle trudnej sytuacji finansowej w jakiej miasto znalazło się wskutek odebrania mu dekretami rządowemi dużej części jego dochodów, przeto warto zesumować straty poniesione przez miasto z tego tytułu.

500 TYS. ZŁ MNIEJ WPŁYWÓW

I tak miasto utraci rocznie wskutek: a) dekretu Prezydenta Rzplitej o obniżce komornego o 10—15 procent 22.000 zł; b) zmniejszenia się wskutek tego wpływu z dodatku do podatku od nieruchomości 22.000 zł; c) dekretu o obniżce podatku od lokali 50.000 zł; d) dekretu o obniżce opłat targowych 15.000 zł; e) dekretu o scalonym podatku przemysłowym 115.000 zł; f) dekretu o podatku od spożycia, zużycia wzgl. produkcji 65.000 zł; g) dekretu o podatku gruntowym 2.000 zł; h) dekretu o obniżeniu opłat i cen za korzystanie z komunalnych urządzeń zakładów i przedsiębiorstw (opłaty ubojowe i t. d.) 40.000 zł. Razem wskutek dekretów straci Bydgoszcz rocznie 331.000 zł.

Dalej wskutek obniżenia przez Urząd Wojewódzki dodatku do opłat państwowych na sprzedaż trunków z 150 proc. na 100 proc. 10.000 zł; wskutek zniżenia przez Radę Miejską dodatku do podatku od placów budowlanych z 100 procent na 50 procent 7.500 zł; wskutek dobrowolnego, ale gospodarczo koniecznego obniżenia opłat za wodę o 1 gr i kanałowe o 2 gr na m^3 (5-proc. obniżka dotychczasowych opłat) 50.000 zł; wskutek obniżki ceny prądu z 69 na 66 gr na 1 KWH 40.000 zł; wskutek obniżki cen produktów ubocznych Gazowni 58.000 zł.

Razem z tych tytułów straci miasto rocznie 165.500 zł, czyli łącznie z stratami spowodowanemi bezpośrednio dekretami rządowemi wynoszącemi 331.000 zł, **straty miasta po stronie dochodów zamkną się cyfrą okrągłą 500.000 zł** (ściśle 496.500 zł).

To są szczerby, jakie po stronie dotychczasowych dochodów poczyniło głównie ustawodawstwo państwowe, szczerby obliczone teoretycznie. Faktycznie szczerby te będą daleko większe, bo równocześnie inne dekrety rządowe obniżyły wydatnie dochody warstw pracowników państwowych, samorządowych, emerytów i właścicieli nieruchomości, co w formie spadku konsumcji nie pozostanie bez wpływu na obniżenie się dochodu kupiectwa, rzemiosła i przemysłu, które zkolei zmniejszą bardzo wydatnie zdolność podatkową szerokich już bardzo warstw mieszkańców miasta. **Nastąpi niewątpliwie gwałtowne obniżenie się stopy życiowej obywateli miasta,** którego ujemny wpływ na finanse gminy nie da się narazie przewidzieć.

Na tem ciemnem tle sytuacji finansowej dosyć blado przedstawiają się jaśniejsze momenty dla miast zapowiedziane przez Rząd, który w głębokiej trosce o równowagę budżetową Państwa i stałość waluty, zmuszony był uciec się do wyżej wspomnianych restrykcyj dochodów miast samych jako takich i ich mieszkańców. Te jaśniejsze strony dla nas są: **oddanie miastu równowartości podatku specjalnego od uposażeń pracowników samorządowych przez odpowiednie zmniejszenie uposażeń tych pracowników, co winno uczynić około 240.000 zł** a co już zostało uwzględnione w projekcie budżetu, oraz danie przez dekrety rządowe związkom samorządowym możliwości wszczęcia akcji oddłużeniowej i wreszcie zapowiedziane wzniesionemi projektami ustaw korektury emerytur pracowników samorządowych. Korektura emerytur miejskich nie da u nas wobec grubo niższego zaopatrzenia emerytalnego naszych emerytów niż emerytów w innych miastach zbyt dużych oszczędności. W każdym razie te oszczędności z tytułu obniżenia wydatków na pobory pracowników miejskich o równowartość podatku specjalnego z tytułu zmniejszenia wydatków na obsługę długów i emerytur nietylko nie wyrównają żadną miarą strat w dochodach miasta, a tembardziej nie dadzą pokrycie dla czekających nas wydatków koniecznych na zaspokojenie oddawna odkładanych inwestycyj. Projekt budżetu na rok 1936/37 w porównaniu z budżetem bieżącego roku budżetowego jest w budżecie zwyczajnym administracyjnym niższy o 43.000 zł, w budżecie zakładów leczniczych niższy o 10.000 zł, w budżecie zakładów opiekuńczych niższy o 13.000 zł, w budżecie zwyczajnym przedsiębiorstw miejskich niższy o 96 tys. zł, w budżecie nadzwyczajnym administracyjnym niższy o 87.000 zł i w budżecie nadzwyczajnym przedsiębiorstw miejskich wyższy o 386.000 zł, czyli w rezultacie razem biorąc **projekt budżetu na 1936/37 w porównaniu do budżetu 1935/36 jest wyższy o 136.000 zł,** co tłumaczy się — jak zresztą widać z powyższych cyfr — projektowanemi, a koniecznemi inwestycjami głównie w przedsiębiorstwach miejskich. Jest to zatem projekt budżetu niekonsumcyjnego, a budżetu możliwie inwestycyjnego, powiększającego majątek miasta i dającego zatrudnienie choćby części naszych bezrobotnych.

Dalsze omówienie projektu **budżetu** zamieścimy w jednym z **najbliższych numerów naszego pisma.**

Ruch pocztowy w Bydgoszczy

W m. styczniu nadano w urzędach pocztowych na terenie m. Bydgoszczy 1.040.346 przesyłek listowych, 26.824 przesyłek poleconych, 990 listów wartościowych, 12.784 paczek, 2855 przesyłek za pobraniem, 1261 zleceń pocztowych, 15.044 przekazów pocztowych i telegraficznych na sumę 1.314.242 zł, 26.212 wpłat PKO na sumę 3.536.510 zł, 217.860 dzienników i 3.644 telegramów. Rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 14.844. W tymże samym miesiącu nadeszło do Bydgoszczy 1.435.195 przesyłek listowych, 25.409 przesyłek poleconych, 1259 listów wartościowych, 12.208 paczek, 2617 przesyłek za pobraniem, 2004 zleceń pocztowych, 18.374 przekazów pocztowych na sumę 1.191.061 zł, 7.546 wpłat na PKO na sumę 775.081 zł.

Złodziej, czy paser?

Za paserstwo posiedzi 8 miesięcy w więzieniu

W dniu 14 bm. toczyła się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy dość ciekawa sprawa stanowiąca epilog głośnej w roku 1934 kradzieży w powiecie wyrzyskim. Jesienią tego roku dokonano w zagrodzie rolnika Wilhelma Landgrafa kradzieży z włamaniem, przyczem łupem złoczyńców padł szereg wartościowych przedmiotów, m. in. **srebrna zastawa stołowa łącznej wartości 5 tysięcy zł.** Mimo energicznego śledztwa wszczętego przez miejscowy posterunek policyjny, nie zdołano wpaść na trop sprawców włamania i stracono już nadzieję wyśledzenia zuchwałych amatorów cudzego mienia, gdy z końcem roku 1935 **przypadek przyszedł z pomocą władzom bezpieczeństwa.** W Nakle pojawił się pewien osobnik, oferując po śmiesznie niskich cenach srebrne widelce i noże. Wzbudziło to słuszne podejrzenie u miejscowej ludności, to też nie dziw, iż zawiadomiono o tajemniczym handlarzu komisarjat P. P. „Tani" sprzedawca zdemaskowany został jako znany sądom i policji przestępca, 4-krotnie już karany **Józef Dębowski lat 38 z Kalisza.** W śledztwie ujęty wypierał się zdecydowanie udziału w kradzieży w mieszkaniu Landgrafa, twierdząc, iż przedmioty sprzedawane nabył u niej. Lisa, na ślad którego władze wpaść jednak nie zdołały. Taktyki tej trzymał się Dębowski również i w czasie rozprawy, zwalając winę kradzieży na opatrznościowego dlań i zdaje w istocie fikcyjnego Lisa.

Trybunał nie mając dostatecznych dowodów winy kradzieży, zarzucanej aktem oskarżenia Dębowskiemu, skazał go jedynie **za paserstwo na rok więzienia.**

Smutny epilog „gościnnych występów"

Wiktorja i jej huzar Józef

40-letnia Wiktorja Stróżyńska, obywatelka Poznania, uprzykrzywszy sobie pracę uczciwą, weszła na śliską drogę nieprawości. Zadzierżgnąwszy węzły przyjaźni z niej. Józefem Gindwą, rozpoczęła zawód szopenfeldziarki, obrawszy sobie Bydgoszcz jako dogodny teren działania. Elegancko odziana para ta nawiedzała miejscowe sklepy i wyzyskując nieuwagę właścicieli i personelu, kradła co pod rękę wlazło. W ten sposób w ciągu kilku zaledwie dni Stróżyńska wraz z Gindwą ograbiła **Maksymiljana Szmolkego** z płaszcza, **Jana Wojtynowskiego** z fartuchów, swetrów i pończoch, **Marjannę Borowicką** z szeregu towarów galanteryjnych, oraz **Leona Dorożyńskiego** z kilku sztuk materjału sukiennego. I nadobna Wiktorcia byłaby hasała długi jeszcze czas w Bydgoszczy, gdyby nieprzyjazny los nie położył kresu obrzydliwym jej praktykom. W jednym ze sklepów została ujęta w chwili, gdy wielce grymasząc, wpuściła sztukę jedwabiu pod swój pojemny płaszcz. Manewr spostrzeżono i przestępczą parę oddano w ręce posterunkowego. Podsądni wobec druzgocących ich dowodów winy, nie próbowali nawet bronić się, przyjmując z pokorą wyrok, opiewający na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Wiadomości olimpijskie w kilku wierszach

Projektowany olimpijski turniej pocieszenia w hokeju dla państw, które odpadły w rozgrywkach wstępnych, nie doszedł do skutku, ponieważ z 8 państw wyeliminowanych, 4 zrezygnowały z udziału w tej imprezie.

Polscy hokeiści pertraktują obecnie o tournée po Niemczech natychmiast po zakończeniu igrzysk. Gdyby tournée nie doszło do skutku istnieje projekt sprowadzenia do Katowic Kanadyjczyków na dwa mecze w dniach 22 i 23 bm. Pozatem w Katowicach grać będą Amerykanie w dniach 29 lutego i 1 marca.

* * *

Kalbarczyk, w czasie biegu na 5000 m. ustanowił również nowy rekord Polski na 3000 m. czasem 5.19,2 sek.

* * *

Dalekie miejsca Andrzeja Marusarza i Orlewicza w biegu i skoku do kombinacji są przykrą niespodzianką, stanowiącą już prawdziwą klęskę. Nasi narciarze w porównaniu, z zawodnikami innych państw nie wykazują prawie żadnych postępów i z coraz większą trudnością przychodzi im utrzymanie się na czołowych miejscach.

* * *

Mecz Niemcy—Anglja, który mimo przedłużenia zakończył się wynikiem remisowym, nie został powtórzony, jak to przewiduje regulamin, lecz na skutek uchwały Komitetu rozgrywek, obie drużyny podzieliły się punktami.

* * *

Bieg łyżwiarski na 1500 m. wygrał Norweg Mathisen, w czasie nowego rekordu olimpijskiego 2.19,2 sek., przed swym rodakiem Ballangrudem. Kalbarczyk w biegu tym nie startował.

* * *

Kulminacyjnym punktem czwartkowych igrzysk był konkurs skoków do kombinacji, który wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził około 70 tys. widzów. Na zawodach obecny był kanclerz Hitler i min. Goebels. Stanisław Marusarz jak wiadomo zajął w skokach 3 miejsce, a każdy jego skok za brawurowe wybicie był owacyjnie oklaskiwany.

* * *

Najpopularniejszym hokeistą jest bodaj Szwed Hug, doskonały taktycznie obrońca, który nosi długą wspaniałą brodę.

* * *

Przed główną kwaterą dziennikarzy w Garmisch obok flagi olimpijskiej powiewa najoryginalniejsza flaga całej olimpjady. Jest nią „flaga dziennikarska" — biała kaczka na czerwonem tle.

* * *

Notatki sportowe

W nadchodzącą niedzielę do boju o mistrzostwo Pomorza ruszają hokeiści, którzy nareszcie doczekali się lodu. W Bydgoszczy gra toruński „Gryf" z Polonją, a w Grudziądzu tamt. Sokół z toruńskim K. S. Pomorzanin.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 14 lutego 1936 r.

Żyto: 162 ton 12,80—12,60—12,80; 45 ton 12,85; 30 ton 12,75; pszenica standartowa 18,25—18,50; jęczmień: browarowy 14,50—15,25; jednolity 14,00 14,25, zbiorowy 13,50—13,75; owies 14,20—14,25 mąka żytnia wyciąg. 0—30 proc. wł. w. 19.25—19.75; gat. I 0—45 proc. wł. w. 18.75—19.25; gat. I 0—55% wł. w. 18,25—18,75; gat. I 0—65 proc. wł. w. 17,75—18.25; gat. II 45—55 proc. 15.50—16; razowa 0—90% wł. w. 13.50—14; 60% wył. dla dostaw W. M. Gdańska 18.25—18.75; mąka pszen. gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30.75—32.75; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 29.75—30.75 gat. IC 0—55 proc. wł. w. 29—30; ID 0—60 proc. wł. w. 28.25—29.25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 27.25—28.25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 25.25—26.25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24.75—25.75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23—24; gatunek IIE 55—65 proc. wł. w. 18.75—19.25; razowa 0—90 proc. wł. w. 20.75—21,25; otręby: żytnie wymiał standart. 10,00—10,50; pszen. miałk. st. 11.25—11.75; śred. st. 11.25—11.75; grube st. 11,75—12,25; jęczmienne 10,25—11; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 37—39; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—37; siemię lniane 35—37; peluszka 22,50—24,50; wyka 20—21,50; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—27; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: żółta, odłuszczona 65—67; biała 75—95; czerw. surowa 100—110; czerwona czyszczona 115—135; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 14,50—15,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 14 lutego 1936 r.

Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 12,25—12,50; pszenica 18,25—18,50; mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr wyżej; mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr wyżej; reszta bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 669, pszenicy 407, jęczmienia 455, owsa 70.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 14 lutego 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.25, 89.43, 89.07; Berlin 213.45, 213,98, 212,92; Holandja 359.85, 360.57, 359.13; Kopenhaga 117.05, 117.34, 116.76; Londyn 26.22, 26.29, 26.15; Nowy Jork 5.26, 5.27¼, 5.24¾; Nowy Jork telegr. 5,26¼ 5,27½, 5.25; Oslo 131.75, 132.08, 131.42; Paryż 35.00½, 35.07½, 34.93½; Praga 21.26, 22.00, 21.92; Sztokholm 135.20, 135,53, 134,87; Szwajcarja 173.20, 173.54, 172.86; Hiszpanja 72.60, 72.75, 72.45.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 97,50; Węgiel 13,35—13,00; Lilpop 9,25—9,13.

Tendencja: utrzymana.

Papiery wartościowe

6 proc. dolarowa 77; 4 proc. dolarowa 53,15; Stabilizacyjna 62,50, drobne 63,00; 8 proc. przem. polsk. 90,00; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 45,88; 5 proc. Warszawy stare 57,50—57,75, nowe 55, drobne 55,25—55,38; 5 proc. Kalisza 1933 r. 42,75; 5 proc. Łodzi 1933 r. 48,75.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza; dla listów przeważnie mocniejsza.

Ś. P.

BARBARA SZPAKOWSKA

wdowa po inżynierze dypl.

zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 14 lutego 1936 r., o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

dzieci, wnuki i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 lutego 1936 r. o godz. 15-tej w Gdyni ze szpitala Sióstr przy placu Kaszubskim na cmentarz parafjalny.

Msza żałobna odprawiona zostanie tegoż samego dnia o godz. 9-tej rano w kościele Najśw. Marji Panny. 1409 M

†

Dnia 13 lutego 1936 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nadzorca warsztatów

ś. p.

Szczepan Majewski

W Zmarłym tracimy ku naszemu żalowi niezwykle zaufanego Kolegę, współpracownika i prawego przełożonego, który zapewnił Sobie dzięki Swym niepospolitym zaletom charakteru, pamięć naszą poza grób.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego r. b. o godz. 8.30 z kostnicy szpitala św. Wincentego w Tczewie. 1437 T

Pracownicy Portu Zimowego w Tczewie.

O utrzymanie polskich organizacyj w Działdowie

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego

Onegdaj odbyło się **w Działdowie**, z inicjatywy miejscowego koła Polskiego Związku Zachodniego, **zebranie obywatelskie**, w lokalu szkoły rzemieślniczej, na którem kierownik Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. p. **Wojnowski** wygłosił odczyt na temat **stosunku Niemiec po przewrocie hitlerowskim do Polski.**

Zebraniu przewodniczył p. sędzia Alojzy Glemma z Działdowa.

W ożywionej dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, podkreślono ze szczególnym naciskiem **rozwój akcji mniejszości niemieckiej w powiecie**, objawiającej się w werbowaniu elementu polskiego do organizacyj niemieckich. Zwracano także uwagę na rozrost czytelnictwa prasy niemieckiej na terenie powiatu, a szczególnie gmin mazurskich.

W wyniku dyskusji uchwalono **rezolucję, potępiającą wystąpienie ministra Schachta w Bytomiu** i wzywającą czynniki rządowe do podjęcia akcji, której celem byłoby natychmiastowe odzyskanie przez skarb Państwa i **obywateli sum pieniężnych**, zamrożonych w Niemczech wskutek ograniczeń dewizowych. Zebrani w rezolucji tej zwracają dalej uwagę na niekorzystne wyniki obrotu pieniężnego między obu państwami dla Polski, z której należności na rzecz obywateli niemieckich odpływają bez żadnych ograniczeń. Rezolucja wzywa czynniki miarodajne do zapobiegnięcia temu niekorzystnemu zjawisku.

W tym samym dniu odbyło się zebranie Zarządu Koła Miejscowego P. Z. Z., na którem postanowiono podjąć akcję, zmierzającą do **uaktywnienia polskich organizacyj społecznych na terenie miasta Działdowa i powiatu**, oraz ustalono plan działania dla P. Z. Z. na najbliższy okres, przewidujący m. in. **urządzenie kolonji dla dzieci polskich z Niemiec w Lidzbarku** w okresie letnim.

Spłonęło żywcem 19 sztuk inwentarza

W zagrodzie rolnika Pawła Hebla w Kołeczkowie w pow. morskim powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny i budynki gospodarcze ogólnej wartości 3.000 zł.

Na szkodę lokatora Bloka Józefa spaliła się świnia, gęś i 17 kur, które nie były ubezpieczone. Pożar powstał od iskry z komina domu.

Pożyteczna praca Straży w Swieciu

Z Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych

Wtorek, 4 bm. był dniem o wielkiem znaczeniu dla strażactwa w pow. świeckim, gdzie robota strażacka wybiła się na wysoki poziom, zajmując bez przesady czołowe miejsce na Pomorzu, czego wyrazem, poza stopniem wyszkolenia i liczebnością były wyniki, osiągnięte choćby na zawodach wojewódzkich. Tegoż dnia bowiem odbyło się zebranie rady oddziału powiat. Związku Straży Pożarnych; doroczne zgromadzenie, gdzie dokonano przeglądu rocznej pracy, rocznego dorobku w dziedzinie pożarnictwa. Należy przytem podkreślić doniosły fakt kompletnego wykonania rocznego planu pracy. W minionym okresie łożono specjalny nacisk na wyszkolenie strażaków poszczególnych placówek. Oddział powiatowy liczy obecnie 48 straży pożarnych i 17 drużyn samarytańsko - pożarniczych.

Sprawozdania zatwierdzono. Zaznajomiono się z planem pracy na nowy okres, który przewiduje dalszą pracę w poszczególnych rejonach, a jest ich siedem, i w oddziałach. Uchwalono też budżet w kwocie 5.070 zł. Dokonano uzupełniającego wyboru zarządu, przez powołanie pp. Fenskego ze Świecia i Janiaka, wójta z Osia. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Pudełko ze Świecia, Bona ze Świecia i Połomski z Wiąga. Jako delegatów do rady okręgowej wysunięto pp. starostę powiatowego świeckiego Krawczyka i burmistrza Kuchczyńskiego z Nowego.

W dalszym ciągu obrad, któremu przewodniczył prezes rady p. starosta Krawczyk, p. insp. Koswenda wygłosił referat o kasie strażackiej, przyczem zaznajomił brać strażacką z jej zadaniami, wysokością wsparć i składek. Referat wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

P. Starosta wręczył dyplomy zdobyte na zawodach wojewódzkich, dla zespołu OSP Warlubie, oraz w zawodach indywidualnych p. Gardzielewskiemu z Bzowa. W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne i bieżące, nie pomijając bolączek lokalnych. Należy tu zaznaczyć, iż zarząd oddziału powiatowego zamierza sprawić sztandar powiatowy.

Programy radjowe

Niedziela, dnia 16 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

9.00 Audycja poranna. 12.15 Poranek symfoniczny. W przerwie około godz. 13,00: Fragment słuchowiskowy z dramatu p. t. „Złota czaszka" — Słowackiego. 14.20 Muzyka lekka. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 Łamigłówki — dla dzieci. 16.15 Koncert Orkiestry Mandolinistów Związku Drukarzy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 17.40 Wileńska Migawka Regjonalna. 18.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Lifana. 18.30 „Goście na wiecu" — słuchowisko oryginalne. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Co czytać. 20.00 Ryszard Wagner i jego miłość. 20.45 Wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej Lwowskiej Fali. 21.30 Na huculszczyźnie — feljeton. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Prosimy do tańca. W przerwie o godz. 22.30: Reportaż z Igrzyk Olimpijskich. 23.05 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9.00 Prog. ogólnopolski. 9.15 Z różnych krajów (płyty). 9.40 Prog. ogólnopolski. 9.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 10,00 Prog. ogólnopolski (po nabożeństwie — płyty). 11.57 Prog. ogólnopolski. 12.03 Przegląd teatralny omówi Stanisław Riess. 12.15 Prog. ogólnopolski. 14.20 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15,00 Przegląd rynków produktów rolnych (z Warszawy). 15.15 „Łubin słodki w żywieniu" — pog. rolniczą wygł. inż. Wł. Skrzypek. 15.25 Rytmy polskie (płyty). 15.45 Prog. ogólnopol. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40 Ig. Paderewski: Menuet w wyk. orkiestry Edith Lorand (płyty). 19.45 Prog. ogólnopol. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Prog. ogólnopolski.

Poniedziałek, dnia 17 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości rolnicze. 12.35 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Za chwilę dalszy ciąg programu — audycja muzyczna. 16.45 Zasłużone kobiety — pogadanka. 17.00 Szachista przy brydżu — skecz. 17.20 Dla znawców — płyty). 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Muzyka dwufortepianowa. 18.30 Piosenki w wyk. chóru szkoły powszechnej. 19.00 Pogadanka gospodarcza. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Łowieckie melodje weselne i taneczne. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Obrazki z Polski współczesnej. 21.05 Koncert Stowarzyszenia Dawnej Muzyki. 22,00 Wieczór literacki poświęcony Platonowi. 22.30 Spacer po Europie.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Prog. ogólnopolski. 6.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.20 Prog. ogólnopolski. 7.30 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Prog. ogólnopolski. 8.10 Przerwa. 11.57 Prog. ogólnopolski. 12.15 Chór Eryana (płyty). 12.25 Prog. ogólnopolski. 13.30 Wesoła zabawa (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Prog. ogólnopolski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Jak kto woli (płyty). 16.00 Prog. ogólnopolski. 18.30 Rozmowę z słuchaczami przeprowadzi Dyrektor Rozgłośni Stanisław Nowakowski. 18.40 Życie kulturalne artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Edward Grieg Pieśń Solvegji (ork. symf.) płyty. 18.55 Prog. ogólnopolski. 19.05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.00 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40 Prog. ogólnopolski.

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA TORUNIA.

sprzeda na własność zasiedziałym obywatelom Torunia

domy wybudowane na Chełmińskiem Przedmieściu

przy ulicy Nr. 9 obok ulicy Żwirki i Wigury.

Każdy reflektant może kupić tylko jedno mieszkanie z przynależną parcelą, którego cena ogólna wynosi 6.907,— zł. Warunki nabycia:

1. Nabywcami mogą być wyłącznie pracownicy fizyczni zasiedziali w Toruniu, zarabiający obecnie nie więcej niż 150 zł. miesięcznie.
2. Wpłata gotówką 2.000 zł za jedno mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni.
3. Reszta ceny kupna w kwocie 4.125,— zł rozłożona na lat 50 po 2% wraz z amortyzacją (roczna rata 129,75 zł) i w kwocie zł. 782,— na lat 6½ (roczna rata 120 zł.).

Pierwszeństwo mają większe rodziny.

Informacyj udzieli Zarząd Miejski, Ratusz pokój Nr. 17.

Toruń, dnia 14 lutego 1936 r. 1408

Zarząd Miejski.

Do akt km. 84/36, 2326, 2289, 1542, 580/35/II. (1433)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. mający kancelarję w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1936 odbędą się licytacje ruchomości w Gdyni a mianowicie:

● **godz. 11** przy ul. Świętojańskiej nr. 11: 30 budzików różnych;

● **godz. 12** Gdynia-Kam. Góra willa „Walunia": 1 szafa do ubrań dębowa, 1 łóżko sosn. z prześcieradłem i kocem bajowym, 1 łóżko żelazne z prześcieradłem i kocem, 1 leżanka (stara), 1 stara toaleta z lustrem, 6 krzeseł wiedeńskich półfoteli, 2 parawany;

● **godz. 13,30** przy ul. Świętojańskiej 86: 1 aparat do odkurzania „Elektrolux";

● **godz. 14** przy ul. Świętojańskiej Z. U. P. U.: 1 aparat radjowy „Gloria" poczem o godz. 14,30 przy ul. Abrahama nr. 13: 1 samochód osob. marki „Buton";

● **godz. 15,30** w Gdyni IV ul. Dembińskiego nr. 132: 1 barak z desek otynk. 5×3×2,50 i przybudówka z desek 5×3×2.

Oszacowane na łączną sumę 1.390,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 lutego 1936 r.

(—) Józef Penk, komornik.



Złudzenie optyczne.

— Musimy zawrócić. Tędy nie przejdziemy. Droga jest na końcu zagrodzona.

Km. 23/36. 1395

PRZETARG.

18 lutego godzina 9 sprzedaję przy ul. Szerokiej 38 przymusowym przetargiem za gotówkę: szafę oszkloną wysoką.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Numer akt: III. Km. 59/36. 1406

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów nr 15 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1936 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Grudziądz karta 2142, położonej w Grudziądzu między ul. Dworcową i Gen. Pierackiego do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 23.930,49 zł plus %% i koszty przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Grudziądza od dłużnika Maksymiljana Rucińskiego i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Grudziądz, dnia 12 lutego 1936 r.

(—) W. Janowski, komornik.

Numer akt: Km. 155/36. 1418

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1936 r. o godz. 9,15 w Bydgoszczy ul. Śniadeckich w firmie Rawa odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z biurka wraz z bibljoteczką nowoczesną — fornier orzechowy, nowoczesnej bibljotecznej szafy czterodrzwiowej, stołu okrągłego z podwójnem dnem i 4 krzeseł w gobelinie — fornier orzechowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 770,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1936 r.

(—) Kapuściński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

We wtorek, dnia 18 lutego o godzinie 10-tej sprzedawane będą w Ekspedycji Towarowej w Grudziądzu następujące przedmioty: laski, parasole, odzież i wiele innych rzeczy. 1420

Kolejowy Skład Znalezionych Przedmiotów Bydgoszcz.

Zl. 181-8

LICYTACJA.

W sobotę, 15 bm. o godzinie 11,30 sprzedawać się będzie: cukierki, wafle, musztardę, szpilki drewniane do wyrobów mięsnych, biczyska, ścierki, stal płaską, troki, wyroby gumowe, części do obrabiarki, koszyki ręczne i inne rzeczy Zl. 193-8

1424 **Ekspedycja towarowa Bydgoszcz.**

Sygnatura: Km. 1099/35. 1422

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Mateusz Rogowski, mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1936 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do 1) Marty Starostowej, żony Maksymiljana zam. w Tczewie, 2) Franciszka Krużyckiego zam. w Pelplinie, 3) Jana Niepomuka Krużyckiego zam. w Tczewie, 4) małol. niezam. Marjanny Kranciszki Krużyckiej zam. w Pelplinie, zast. przez jej opiekuna Stefana Rapiora w Pelplinie, 5) małoletniego Stefana Kąkola zam. w Pelplinie, zast. przez kuratora (ojca) Augustyna Kąkola jako spadkobierców po śp. małż. Franciszku i Gertrudzie z Włoszczyńskich Krużyckich, nieruchomości miejskiej położonej w Pelplinie ul. Kościuszki 33-35 składającej się z 2 domów mieszkalnych-czynszowych — zabudowań gospodarczych, podwórza oraz gruntu ornego, o ogólnej powierzchni 1.29.04 ha. Nieruchomość ta jest zapisana w księdze wieczystej gmina Pelplin, powiat tczewski tom 4 wykaz L. 102, a księga wieczysta jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Egzekucja ma na celu zniesienie współwłasności.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.300,— cena zaś wywołania wynosi zł. 9.975,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.330,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tczewie, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 7, sala nr. 17.

Tczew, dnia 27 stycznia 1936 r.

(—) Rogowski, komornik.

Numer akt: Km. VII. 178/36. 1419

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1936 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 90 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania Adler nr. 7 nr. 224847, oraz z pasa z sierści wielbłądziej szer. 150 mm. dł. 32. m. oszacowanych na łączną sumę zł. 570,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1936 r.

(—) Kapuściński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

URZĄD SKARBOWY W INOWROCŁAWIU

podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 19 lutego 1936 w Inowrocławiu odbędzie się licytacja następujących ruchomości: na składnicy przy ul. M. Piłsudskiego 11, o godz. 10-tej

samochód 4-osobowy limuzyna,
2 bryczki czarne, wiewnik do zboża;

na składnicy przy ul. Gen. Pierackiego 11, o godz. 10,30: 91 kapeluszy i czapek męskich, koszule męskie, urządzenie składu, maszyny szewskie, zegar stojący, kompletny radjoaparat i kilkaset przyrządów chirurgicznych. 1365

Urząd Skarbowy w Inowrocławiu.

Km. 2430, 26/35, 2688 i 1955/35. 1432

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewir I. zam. w Gdyni ul. Starowiejska 31a na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 36 r. odbędzie się przetarg publiczny ruchomości a mianowicie:

o godz. 10,15 w Gdyni w kancelarji komornika przy ul. Starowiejskiej 31a: 1 kilim wartości 60 zł;

o godz. 10,45 w Obłużu obok f-y Przemysł Leśny 12 metrów kubicznych kantówki — wartość 650 zł;

o godz. 11,10 w Obłużu obok Martuzalskiego Ignacego udział w spólnym baraku, maszynę do szycia i 1 kilim — wartość 1.115,— zł;

o godz. 12,15 w Obłużu obok Leona Wenty: 1 stół sklepowy z aparatem do piwa, 20 stołów i 30 ławek — wartość 200,-- złotych.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 lutego 1936 r.

(—) Kamiński, komornik.



Kup w Kiermaszu
Kup w Kiermaszu
A dlaczego?
Bo tam są najtańsze ceny
O tem wszyscy dobrze wiemy.

„Kiermasz Światowy"

TORUN, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew.
473 C

TORUN

Mieszkanie
6-pokojowe, komfortowe, centralne ogrzewanie etażowe, wszelkie wygody, blisko tramwaju, piękne położenie do wynajęcia. Toruń Moniuszki 3 m. 3. 1384C

9 pokojowe
mieszkanie w śródmieściu z wszelkiemi przynależnościami nadające się na biura, lub pensjonat do wynajęcia. Zgłoszenia Mostowa 18 I piętro Toruń. 1445C

3 pokojowe
mieszkanie komfortowe zaraz do wynajęcia Toruń, Bielany Żwirki i Wigury 52 Matczak 1442 C

5 pokoi
do wynajęcia z wszelkiemi wygodami. Toruń, Most Pauliński 4. m. 6. 1438 C

ŚRUTY:
rzepakowy,
lniany,
konopny,
słonecznikowy,
sojowy
najlepsza pasza:
wzmaga mleczność
przyspiesza tucz
OLEJARNIA RAFINERJA FR. WOYTON
TORUŃ, Grudziądzka 15. Telefony: 2045 i 1227. 1439C

Szlifiernia
szkła wytwórnia luster poleca lustra, szkła szlifowane do bufetów i samochodów. Oprawa obrazów po cenach najniższych. St. Grudziecki Tel. 24-26. Toruń, Rabiańska 1. róg Żeglarskiej 1443C

Koncert
Niedziela 16 b.m. Piwiarnia Autenrieb Prosta 20 smaczne obiady, kolacje specjalność noga wieprzowa, Flaki Toruń 1444 C

Skład
towarów krótkich na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń 1441C

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB" w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 /10146

Ogrodnikowi
wydzierżawię tanio ogródki przy ulicy Mickiewicza 41 Gospodarz. 1389C

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3. 58C

Chcesz **dobre a tanie**
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
484 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Pierwszorzędna
warszawska pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich, dziecięcych, praca bardzo solidna, fasony tylko pierwszorzędne, ceny przystępne dla wszystkich, kursy kroju. Toruń, Stary Rynek 23. I. de Żanette. 241 C

Chodniki
w różnych gatunkach
W. Grunert, Toruń, Szeroka 32. (702 C

Bar „Bałtyk"
Toruń Szeroka 6 poleca smaczne potrawy, zakąski, Od 1. II. zmieniona kuchnia. 1177C

Parę
koni wyjazdowych zdrowych bezbłędnych 5-7 letnich kupi. Zarząd Miejski w Toruniu. W ofercie podać wiek, maść, wysokość i cenę. 1408C

CHODNIKI
największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 45 C

Jadalnię
łóżko białe kompletne, umywalnię, kufer, inne drobne rzeczy bardzo tanio sprzedam. Bryk, Toruń, Podgórna 38. 1398C

DYWANY
najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 45 C

Dom
nowy I piętrowy, zabudowania gospodarcze, ogródek sprzedam okazyjnie. Wpłaty 10,000 zł Podgórz, koło Torunia Okólna 11. 1396C

Zamiana mebli
Nowe meble, pokoje lub pojedyncze na używane za dopłatą zamienię. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj! 1367C

Jedwabie
duży wybór. W. Grunert, Toruń, Szeroka 32. 703C

Szkoła tańców
Janiny Werny. Wyucza szybko tańczyć, kurs rozpoczynam 18 lutego. Toruń, Stary Rynek 16. 1397C

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616C

Większe
partje dębu kl. I. i II. oraz bale rżnięte 8 i 10 cm. do pokładu mostów na sprzedaż. Cena przystępna, tartak i kolej na miejscu. Łaskawe zgłoszenia: Stanisław Rączkowiak, Biechówko pow. Świecie. 1399G

Dwu
frontowy dom III-piętrowy dochód 7000 zł rocznie, sprzedam za 70000 zł gotówki. Grudziądz, ul. Hallera 5 m 1. 1404G

Nauczyciel (ka)
języka francuskiego i niemieckiego poszukiwany. Zgłoszenia: mjr. Lewicki, Grudziądz, „Królewski Dwór" pokój 24. 1405G

Poszukuję
b. palacza kolejowego pana Walerjana Tottenlebena, który w roku 1916 pracował w parowozowni Grudziądz. Wiadomość proszę kierować do Redakcji „Dnia Grudziądzkiego" pod F. M. 1374G

A. Olszewska
Zagrodnikowa dyplomowana akuszerka — masażystka powróciła i nadal przyjmuje panie — stawia bańki, wykonuje masaże lecznicze. Gdynia, Świętojańska 81 parter. 1410M

Sypialki,
jadalki, kuchnie oraz wszelkie meble tapicerskie z własnego wyrobu i pojedyncze poleca po cenach korzystnych Tanie Źródło Mebli Gdynia, Świętojańska 71. 972 M

Rejestratora (kę)
początkującego obznajomionego jednak z pracą biura adwokackiego poszukuje od zaraz. Adwokat Czesław Jankowski, Gdynia. 1434M

WEJHEROWO

Krawcowa
solidna przyjmie szycie w dom. Zgłoszenia: „Gazeta Morska" pod „w dom". 1271 W

Młynarza
szukam z kaucją, lub wspólnika. Zgłoszenia: do „Gazety Morskiej". 1324 W

BROWAR OKOCIM
1427 Gd poleca
SWOJE ZNANE PIWO
w beczkach, syfonach i butelkach.
ZASTĘPCA BROWARU OKOCIM ORAZ SKŁAD PIWA
A. RIEDGER, GDAŃSK,
Gr. Schwalbengasse 34. Tel. 218-86.

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie o otwarciu
składu materjałów żelaznych wodociągowych i technicznych
przy ul. Kopernika 45 (bliżej Gazowni)
Zapewniając wykonanie cennych zleceń po cenach konkurencyjnych, pozostaję z poważaniem
Zygmunt Stamm.
1440 C **Telefon nr. 2610.**

GRUDZIĄDZ

Bilansista
zakłada i prowadzi księgi handlowe. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 1486. 1073 Gr

Poszukuję
na pierwsze miejsce hipotekę w wysokości 6000 zł. Gospodarstwo bez długu, wartość oszacowana na 60 tys. zł. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz pod nr. 1375 G

Dom
z ogrodem w Toruniu, Bydgoska 86 tanio do sprzedania. Wiadomość Toruń, Popławski, ul. Piekary 30 lub Grudziądz, Toruńska 9. Słomkowski. 1401 G

Pokój
duży, słoneczny, lub dwa bez mebli, śródmieście wynajmę. Grudziądz, Małogroblowa 8. m. 5. 1403 G

MEBLE TRUMNY
i prace — budowlane wykonuje na dogodnych warunkach
„Stolarnia" B. Lisewski
Grudziądz, - Chełmińska 20. proszę żądać oferty. 1407 G

Przybłąkał
się wilczur. Można odebrać. Nowawieś 30. Budzińska 1400G

GDYNIA

SKRZYNIE
w kompletach i zbite.
Specjalność:
Skrzynki do szprotek
na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza
Skrzyniarnia „Opato"
Gdynia, 10.712 M
ul. Śląska 1-3, telefon 2613.

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-8
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Mieszkanie
2-pokojowe obszerne z werandą i łazienką od zaraz do wynajęcia. Wiadom: Golly, Orłowo - Morskie, ul. Miernicza 3. 1381 M

24-letnia wdowa
szuka pracy biurowej lub do handlu. Posiadam praktykę w składzie aptecznym Oferty: „Gazeta Morska" Gdynia, pod „Zdolna". 1328 M

GDAŃSK

Używane 1168 Gd
PIANINA
naprawy, strojenie,
HEINRICHSDORFF,
Fabryka fortepianów
Gdańsk, Poggenpfuhl 76.

Austin Roadster
3/15 PS, model 1935 roku, dwuosobowy, w pierwszorzędnym stanie.
„Hilman" limuzyna czterodrzwiowa, czteroosobowa, 6/30 PS. 1174 ccm, model 1932 roku, w pierwszorzędnym stanie.
„D.K.W." kabriolet, limuzyna, dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie.
„Fiat" otwarty, model 509, czteroosobowy, w dobrym stanie.
„Ford" V—8 limuzyna, czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem, 32000 km. przedostatni model, w pierwszorzędnym stanie.
Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy jako okazja tanio.
Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe. Gdańsk, Brotbaenkengasse 37.** Telefon 24238 i 24215.

Właściwe dobrane modne okulary oraz szkła do czytania, lupy, kupujecie u fachowca
mistrza optycznego
KARL HOPPE
Gdańsk, Langgasse 26, przy poczcie. 257Gd

Leiznę
z mosiądzu, bronzu, aluminjum, metali białych i specjalnych stopów otrzymać można czysto, szybko i tanio w odlewni metalu
E. Freytag mistrz-formierz i odlewacz
GDAŃSK, Mattenbuden 22, Telef. 27514. 1326Gd

Bursztyn-biżuterja
naprawy 1311Gd
Elisabeth Stahl
GDAŃSK, Stadtgraben 7, dawniej hotel Eden.

Maski-Kostjumy
w wielkim wyborze wypożycza
„DOMINO"
GDAŃSK, Grosse Gerbergasse 13. [547Gd

Nieruchomość
z 3 składami, **najstarsza i największa drogerja** na miejscu, na przedmieściu Gdańska z powodu przeprowadzenia się do Niemiec, korzystnie do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej" pod nr. 3125. 1426Gd

Niebywała tania sprzedaż pulowerów, bielizny, pończoch i wszelkiej galanterji
w firmie
L. GOLDBERG, Gdańsk, Junkerg. 5.

Filet
firanki, story, kapy, obrusy, najnowsze modele na składzie. Ceny przystępne. — Gdańsk, Vorstädtischer Graben 44 b. I. 1423Gd

Nieruchomość czynszowa i handlowa
z rocznym dochodem 14000 guld., położona przy Rynku w Gdańsku, nadająca się do rozbudowy drobnemi środkami, oraz posesja fabryczna z dużemi piwnicami, nadająca się do każdego przedsiębiorstwa, położona na peryferjach miasta z powodu uregulowania spadku korzystnie do sprzedania. Oferty pod nr. 2124 do Gazety Gdańskiej. Gdańsk. Kaszubski Rynek 21. 1425Gd

Sopoty
Eisenhardtstr. 12, II p. 3 minuty od dworca. 3 i 4-pokojowe mieszkanie z przynależnościami do wynajęcia. Zgłoszenia tamże w niedzielę, dnia 16 od godz. 11-12 przedpołudniem albo u zegarmistrza. Tel. 269 36.

BYDGOSZCZ

Kryzys



Cię minie gdy będziesz posiadał los

K. Rzannego
Kolektura i Skład Cygar
Bydgoszcz, Gdańska 25.
Telefon 33-32.



— Panie dyrektorze! Jasio nie może dziś przyjść do szkoły.
— Hallo, a kto tam mówi?
— Mój tatuś.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.20 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.50 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Możnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wiktor Mielnikow, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 11, 1. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.